



BIBLIOTEKA  
P.6

# PORADNIK

# bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## TREŚĆ

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (W.W.) . . . . .	2
X-lecie Ustawy o bibliotekach. Wywiad z dr. Edwardem Palińskim, dyrektorem Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki (WŁADYSŁAWA WASILEWSKA)	44
FRANCISZEK CZAJKOWSKI, MARIA SKARZYŃSKA: Pisarze radzieccy — laureaci Nagrody Leninowskiej . . . . .	46
ELŻBIETA DUDZIŃSKA: XX Dni Książki i Prasy Technicznej. Upowszechnianie wydawnictw technicznych . . . . .	51
ŁUCJA TARNOWSKA: Bolek i Lolek w Piasecznie . . . . .	53
IRENA SZYLAK: Biblioteka przygotowuje uczniów do samokształcenia . . . . .	57
<b>NASZA KRONIKA</b>	
Z życia bibliotek województwa leszczyńskiego (ANNA ŻALIK) . . . . .	61
<b>Z TERENU</b>	
XXX-lecie biblioteki w Gniewoszowie (DANUTA TOMCZYK) . . . . .	62
<b>NIEDALEKO GMINY</b>	
Uspołecznieni i aktywni — dobrzy bibliotekarze (JAN BURAKOWSKI) . . . . .	63
<b>CZYTELNICY MIĘDZY SOBĄ</b>	
Moje spotkania z książką (DANUTA REMBALSKA) . . . . .	64
<b>WŚRÓD KSIĄŻEK</b>	
Janusz Ankudowicz: Książka w kulturze uprzemysławianego ośrodka lokalnego (MARIA KOZIOŁ) . . . . .	65
<b>TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄŻEK</b>	
IZABELLA STACHELSKA: Nowe książki dla dzieci i młodzieży . . . . .	66
<b>SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT</b>	
abe: Pod szczęśliwą gwiazdą . . . . .	69

Redaktor naczelny: Władysława Wasilewska. Sekretarz redakcji: Cecylia Gugulska.  
 KOLEGIUM DORADCZE: Jan Burakowski, Wiesława Cholewińska, Jadwiga Czarnańska, Zofia Dąbrowska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan, Jacek Wojciechowski.

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
 00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
 Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
 Konto PKO: Warszawa I OM 1531-2411. Prenumerata roczna: 96 złotych.  
 Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1978.  
 Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 2.00., ark. wyd. 4.00. Papier ilustr. V kl. 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni, Zam. Nr 0640. N-1

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

3  
341

ROK XXX

MARZEC

1978



*Polska Rzeczpospolita Ludowa*

*W 32 rocznicę powstania Polski Ludowej,  
za wybitne zasługi położone dla rozwoju polskiego bibliotekarstwa  
oraz doniosły wkład w popularyzowaniu kultury czytelnictwa*

*Rada Państwa*

*nadaje*

*Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich*

*Krzyż Komandorski  
Orderu Odrodzenia Polski*

*Przewodniczący Rady Państwa*

*Henryk Jablonski*

*Henryk Jablonski*

*Warszawa, dnia 21 lipca 1976 r.*

# KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich



Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, reprezentacja ruchu społeczno-zawodowego bibliotekarzy, dostąpiło wysokiego zaszczytu — odznaczenia Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fakt ten, przyjęty z satysfakcją i dumą nie tylko przez członków Stowarzyszenia, ale także przez bibliotekarzy nie należących do organizacji, jest wyrazem uznania dla polskiego bibliotekarstwa, jego wyteżonej pracy w służbie nauki, oświaty i kultury.

Uroczystość odznaczenia odbyła się w Warszawie dnia 21 grudnia 1977 r. Zaszczycili ją swą obecnością: wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan, wiceminister kultury i sztuki — Władysław Loranc, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Jolanta Matuszewicz, wiceprezydent m.st. Warszawy — Stanisław Bielecki, zastępca szefa Głównego

nego Zarządu Politycznego WP — Albin Żyto. Przybyli licznie działacze Stowarzyszenia i zastrzeni bibliotekarze.

Przewodniczący Zarządu Głównego SBP, Witold Stankiewicz, w przemówieniu swym przypomniał początki ruchu bibliotekarzy i nazwiska wybitnych inicjatorów Stowarzyszenia, trwale zapisane w historii polskiego bibliotekarstwa i polskiej kultury. Zwrócił uwagę zebranych na główne kierunki działalności organizacji i jej najważniejsze osiągnięcia w ciągu 60 lat istnienia. Wyróżnił zwłaszcza okres ostatnich 30 lat jako szczególnie sprzyjający rozwojowi inicjatyw i wzmoczenia efektów działalności. Prof. Stankiewicz zakończył przemówienie zapowiedzią dalszej, wytrwałej i twórczej pracy:

„Stowarzyszenie, korzystając z dotychczasowego swego dorobku i tradycji, będzie realizować model nowoczesnego bibliotekarstwa, dostosowany do zmian wynikających z programu rozwoju naszego kraju.

Bibliotekarze związali swe losy, dążenia i cele z socjalistycznym rozwojem ludowej Ojczyzny. Również i w przyszłości pragniemy jej służyć całą swą wiedzą fachową i osobistym zaangażowaniem. W tym duchu działa i wychowuje kadry bibliotekarskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Tą drogą kroczyć będzie i w przyszłość, przepajając socjalistyczną treścią starą rzymską maksymą: *«Salus reipublicae suprema lex esto»*”.

Przed wręczeniem Stowarzyszeniu odznaczenia przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR, prof. Werblan. Złożył on serdeczne gratulacje wszystkim pracownikom polskiego bibliotekarstwa, zasłużonego „dla sprawy narodowej, dla kultury polskiej, dla kształtowania świadomości Polaków i upowszechniania idei postępu”. Wiele uwagi poświęcił współ-



Sekretarz KC PZPR w chwili dekorowania sztandaru SBP

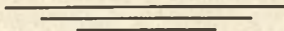
czesnym zadaniom bibliotekarstwa i jego roli w nowej fazie rozwoju kraju, gdy tak dużo zależy od tego, „czy wysiłkom inwestycyjnym i rozwojowi potencjału produkcyjnego towarzyszyć będą równie wielkie, a być może nawet większe jeszcze, postępy w sferze życia duchowego, we wiedzy i kwalifikacjach, w umiejętności wydajnego pracowania, w postawach moralnych i ideowych, w rozumieniu spraw narodowych i państwa oraz w codziennej o nie dbałości”.

Prof. Werblan słowa uznania skierował do Stowarzyszenia, „które og-

romnie dużo zrobiło dla rozwoju bibliotekarstwa, a jeszcze więcej dla kształtowania postaw bibliotekarzy, dla upowszechniania wśród nich najlepszej społecznikowskiej tradycji”. Zapewnił zebranych, że państwo nadal sprzyjać będzie rozbudowie bibliotek i wzbogacaniu zbiorów.

Po przemówieniach nastąpił najważniejszy punkt uroczystości — dekoracja sztandaru. Była to zarazem chwila szczególnego wzruszenia. Jak gdyby okrucuch tego Orderu nalazł się na piersi każdego bibliotekarza.

**W.W.**





## Wywiad z dr. Edwardem PALIŃSKIM

Dyrektorem Departamentu Bibliotek,  
Domów Kultury i Działalności  
Społeczno-Kulturalnej  
Ministerstwa Kultury i Sztuki

W kwietniu br. minic dziesięć lat od dnia wydania Ustawy o bibliotekach. Ustawa, po dekreście drugi ważny akt w dziejach powojennego bibliotekarstwa polskiego, miała dla bibliotek wielkie znaczenie. Na czym ono polega?

W powojennych dziejach bibliotekarstwa polskiego te dwa akty prawne: dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi oraz ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach wyznaczyły etapy jego rozwoju.

Dekret wydany został w bardzo trudnym momencie — w kraju zniszczonym ekonomicznie, bez żadnego prawie zaplecza bibliotecznego, w kraju, który poniósł niepowetowane straty kulturalne (przypomnijmy tu choćby zniszczenie warszawskich zbiorów bibliecznych zgromadzonych w gmachu dawnej Biblioteki Ordynacji Krasieńskich na Okólniku w Warszawie). Warto też pamiętać, że w r. 1946 mieliśmy 426 bibliotek publicznych z księgozbiorem liczącym łącznie niewiele ponad milion tomów.

Dekret — mówiąc najkrócej — wytyczył podstawy nowoczesnej polityki bibliecznej. Uznając biblioteki za narodowe bogactwo kulturalne, zapewnił pomoc państwa w tworzeniu na nowo systemu bibliotecznego w Polsce.

Ustawa o bibliotekach ukazała się już w zupełnie odmiennych warunkach. W ciągu dwudziestolecia (1946—1966) nastąpił bez mała 20-krotny wzrost liczby bibliotek i 45-krotny wzrost księgozbiorów — w r. 1966 mieliśmy już ponad 8 tys. bibliotek o zbiorach sięgających liczby 45 mln. wol. Akt uchwalony przez Sejm PRL w kwietniu 1968 r. stał się zatem podsumowaniem dotychczasowego etapu rozwoju bibliotek. Był on także wyrazem zmienionej sytuacji w bibliotekarstwie polskim — wytyczył kierunki rozwoju ogólnokrajowej

sieci bibliecznej, kładąc silny nacisk na większą jej wewnętrzną integrację.

Znaczenie Ustawy leży przede wszystkim w tym, iż stanowi ona podstawę dla rozwoju nowoczesnej działalności bibliecznej w służbie nauki, oświaty, kultury i — co podkreśliły z dużą siłą — gospodarki narodowej. Określa się w Ustawie (wyraźniej niż w Dekrecie) pojęcie ogólnokrajowej sieci bibliecznej oraz zasady współdziałania bibliotek tej sieci; zaznaczmy tu też, że po raz pierwszy określono wyraźnie zawód bibliekarski. Artykuł 29 uznaje pracowników na stanowiskach bibliekarskich za zawodową grupę bibliekarzy.

Warto przypomnieć, że włączono do Ustawy przepisy o Bibliotece Narodowej jako centralnej bibliotece państwa oraz przepisy w sprawie egzemplarza obowiązkowego. Przypomnijmy też, że powstający plan specjalizacji zbiorów jest wykonaniem postanowień przede wszystkim Ustawy (art. 16, pkt 1).

Ustawa zatem jest tym aktem prawnym, który wyznaczył główne kierunki rozwoju ogólnokrajowej sieci bibliecznej, stał się fundamentem, na którym można śmiało budować system biblieczny w Polsce.

Po ogłoszeniu ustawy ukazywały się stopniowo akty wykonawcze. Czy akty te objęły całość spraw, które powinny być ujednolicone? Jeśli nie, to w jakim czasie należy spodziewać się zakończenia tych prac?

Dotychczas najpełniej uregulowano problemy gromadzenia i opracowania zbiorów oraz sprawy związane z zatrudnieniem i wynagradzaniem pracowników działalności podstawowej i obsługi w bibliotekach publicznych. Dodajmy, że rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące tej sprawy zostało rozciągnięte na inne resortowe sieci biblieczne.

Ze spraw, które ze względu na wagę problemów nie mogły być szybko rozwią-

zane, lecz nad którymi prace są już bardzo zaawansowane, wymienić można przykładowo plan specjalizacji zbiorów bibliotecznych oraz instrukcję w sprawie wypożyczeń międzybibliotecznych (prace są już właściwie zakończone i odpowiednio zarządzanie winno się już niedługo ukażać).

Wśród spraw, które zostały rozwiązane, a nad którymi obecnie pracuje się w celu udoskonalenia istniejących rozwiązań, wymienić trzeba przede wszystkim problemy związane z systemem dokształcania i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek.

Natomiast do tej pory nie zostały ustalone zasady postępowania dla bibliotek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej w takiej dziedzinie, jak np. konserwacja zbiorów. Sprawa ta jednak, jak można sądzić, będzie częściowo rozwiązana w ciągu najbliższych dwu lat.

Chciałbym tu zwrócić uwagę na fakt, że realizatorzy ustawy kierowali się zasadą opracowywania nowych zarządzeń przede wszystkim na miejsce dawnych, które (z chwilą wejścia ustawy w życie) utraciły moc prawną bądź uległy całkowitej lub częściowej dezaktualizacji. W sumie od r. 1968 wydanych zostało ponad 30 aktów wykonawczych do ustawy.

Ustawa stała się impulsem dla opracowania różnorodnych dokumentów związanych z bibliotekarstwem polskim i jego przyszłością. Dwa z nich: **Raport o stanie bibliotek i Program rozwoju bibliotek polskich do 1990 roku** mają szczególne znaczenie. Jaki był związek pomiędzy powstaniem tych dokumentów a zaleceniami **Ustawy**?

*Raport i Program* — dwa dokumenty wzajem się uzupełniające są: pierwszy — opisem sytuacji, a raczej stanu bibliotek w Polsce, ich potrzeb, kierunków modernizacji, a także potrzeb bibliotekoznawstwa; dokument drugi — jest określeniem zadań, które należy zrealizować, aby ogólnopolski system biblioteczny stał się naprawdę nowoczesny i by mógł wypełniać postawione przed nim zadania.

Powiedzieliśmy wcześniej, że *Ustawa* jest fundamentem dla rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego. Aby jednak rozwój ten mógł być świadomie kierowany i by dał spodziewane efekty (przede wszystkim w zakresie czytelnictwa powszechnego, ale i rozwoju usług informacyjnych, dostarczania najnowszej literatury naukowej i technicznej, itp.), konieczne okazało się — na co wielokrotnie zwracano uwagę w czasie dyskusji prasowych przed i po wydaniu ustawy — dokładne określenie stanu, a także kierunków rozwoju bibliotek w Polsce.

Opracowanie obu wymienionych dokumentów bez *Ustawy* nie byłoby możliwe. Przede wszystkim dopiero *Ustawa* zaleciła powołanie Państwowej Rady Bibliotecznej, której zadaniem w zakresie ustalonych sta-

tutowo kompetencji jest m. in. koordynacja poczyną także i prawnych w odniesieniu do całej, ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Zatem dzięki istnieniu Państwowej Rady Bibliotecznej jest możliwa koordynacja rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Aczkolwiek Rada jest organem doradczym i opiniodawczym, jednak stała się tym punktem w systemie bibliotecznym, w którym zbiegają się wszystkie najważniejsze sprawy dotyczące bibliotek, ich stanu oraz kierunków rozwoju.

Oba dokumenty zatem, szczególnie *Program*, miały jako punkt wyjścia nie tylko zalecenia *Ustawy*, ogólnie przecież określone, ale i sytuację, która powstała w bibliotekarstwie polskim dzięki *Ustawie*.

Ustawa powołała do życia Państwową Radę Biblioteczną jako organ opiniodawczy i doradczy ministra kultury i sztuki. **Jaka jest rola PRB w kwestii współpracy międzyresortowej dotyczącej zagadnień bibliotek?**

Jedną z większych trudności w kierowaniu siecią bibliotek był brak określonych form współpracy pomiędzy resortami. Dopiero od r. 1975 Państwowa Rada Biblioteczna rozpoczęła systematyczne prowadzenie spotkań międzyresortowych. Ich głównym zadaniem jest podjęcie stałej współpracy w zakresie rozwiązywania problemów, których realizacja przerasta możliwości jednego resortu i wymaga współdziałania wszystkich partnerów nadzorujących działalność bibliotek.

Inicjatywa tych spotkań spotkała się z bardzo dobrą oceną ze strony poszczególnych resortów. Po dwu latach doświadczeń można śmiało powiedzieć, że została stworzona dogodna płaszczyzna do rozwiązywania zagadnień istotnych dla całej sieci bibliotecznej w Polsce. Spotkania te stały się dla PRB doskonałym forum dla zapoznawania się z problemami sieci resortowych. Można bez przesady stwierdzić, że materiały z tych spotkań są stałą aktualizacją ustaleń *Raportu*.

**Powróćmy jeszcze do dziesięciolecia ustawy. Jakie działania przewiduje w związku z tą rocznicą Państwowa Rada Biblioteczna oraz Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki?**

Środowisko bibliotekarskie bardzo starannie przygotowało się do uczczenia rocznicy. W programach obchodów znalazły odbicie następujące sprawy:

— ukazanie roli bibliotek w kształtowaniu kultury socjalistycznej;

— przedstawienie dorobku bibliotek w zakresie upowszechniania czytelnictwa, rozwoju kulturalnego regionu, w działaniach na rzecz gospodarki narodowej.

W rocznicę *Ustawy* podjęte zostaną także zadania wyznaczone w *Programie*. Istotnym problemem, na którym biblioteki skupią swoją uwagę, będzie ujednoczenie or-

ganizacji i metod działania bibliotecznej służby informacyjnej.

Wśród przygotowywanych imprez i akcji wymienić trzeba następujące:

— w kwietniu odbędzie się w Łodzi konferencja naukowa na temat stanu i kierunków prawodawstwa bibliotecznego;

— w roku bieżącym trzy biblioteki będą obchodzić rocznice istnienia: 50-lecie — Biblioteka Narodowa, 75-lecie — Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, 60-lecie — Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi.

W roku dziesiątej rocznicy *Ustawy* zostanie oddanych do użytku wiele nowych

bibliotek; zorganizowanych będzie także szereg sesji naukowych i popularnonaukowych. Należy podkreślić, że wszystkie programy zawierają propozycje konkretnych działań na rzecz zacieśnienia współpracy bibliotek z innymi placówkami kulturalnymi i informacyjnymi oraz ze środowiskiem.

Mam nadzieję, że obchody rocznicy *Ustawy* staną się początkiem realizacji zadań, jakie polskiemu bibliotekarstwu nakreślił *Program rozwoju*. Zarazem śmiało możemy uznać nadchodzące lata za początek realizacji hasła ostatniego zjazdu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — „O dalszą modernizację bibliotek polskich”.

**Rozmawiała W. Wasilewska**

FRANCISZEK CZAJKOWSKI

MARIA SKARŻYŃSKA

TORUŃ

## Pisarze!

## radzieccy —

## Laureaci

## Nagrody

## Leninowskiej

Obchody 60 Rocznic Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przyczyniły się do spopularyzowania politycznych, gospodarczych i kulturalnych osiągnięć Związku Radzieckiego, w tym także do upowszechnienia literatury Kraju Rad. Wspomnieć tu należy o bogatym programie Dni Literatury Radzieckiej, zorganizowanych z dużym rozmachem w październiku ub. r., o licznych sesjach i sympozjach z udziałem wybitnych naukowców polskich i radzieckich, o interesujących wystawach i odczytach czy wreszcie o tysiącach większych i mniejszych imprez przygotowanych w małych miasteczkach i wsiach, gdzie często jedyną placówką upowszechniania kultury jest biblioteka lub klub „Ruch”.

Mając na uwadze pogłębianie zainteresowań literaturą radziecką, zwłaszcza zaś jej dalszą popularyzację w mniejszych skupiskach miejskich i wsiach, opracowano materiały prezentujące sylwetki i twórczość wybitnych pisarzy radzieckich wyróżnionych najwyższą nagrodą — Nagrodą im. W.I. Lenina. Materiały te posłużyć mogą jako pomoc w przygotowaniu lekcji bibliotecznych, pogadanek i wystaw bądź jako jedno z kryteriów doboru literatury radzieckiej udostępnianej czytelnikom.

Nagrody Leninowskie stanowią najwyższą formę uznania twórczych zasług w dziedzinie techniki, sztuki i literatury w Związku Radzieckim. Przyznaje je Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów na wniosek komisji specjalistycznych, przy poparciu opinii społeczeństwa. Wręczenie nagród odbywa się na Kremlu w dniu urodzin Lenina (22 kwietnia), a sama uroczystość ma bogatą tradycję i jest jednym z ważnych wydarzeń w życiu Kraju Rad.

Począwszy od r. 1957 nagrody te przyznawane były corocznie, (z wyjątkiem r. 1958), a od r. 1966 przyznaje się je co dwa lata. Na liście nagrodzonych pisarzy znajduje się wielu wybitnych twórców radzieckich — poetów, powieściopisarzy, dramaturgów, krytyków literackich i autorów książek dla dzieci.

Prezentowane zestawienie ułatwia poznanie pisarzy mniej u nas znanych i przypomnienie również tych, których twórczość zyskała międzynarodowe uznanie i poczytność.

## 1957

**MUSA DŻALIL** (1906—1944) — poeta tatarski, uczestnik II wojny światowej (zginął w obozie koncentracyjnym); w r. 1956 otrzymał pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Pierwsze wiersze poświęcił Komsomołowi i pracy kolchozników, późniejsze utwory — problematyce zwycięstwa nad faszyzmem.





## LEONID LEONOW

(ur. w r. 1899) — wybitny powieściopisarz i dramaturg, jeden z najbardziej utalentowanych mistrzów słowa we współczesnej literaturze radzieckiej.

Na język polski przetłumaczono: *Zapiski Kowiaquina*, *Borsuki*, *Nad rzeką Socia*, *Droga za ocean*, *Eugenia Iwanowna*. Pierwsze dwa utwory omawiają problematykę rewolucji i ukazują wojnę domową przez epizod buntu kontrrewolucyjnego na wsi. *Droga za ocean* — to obszerna, wieloplanowa powieść wytyczająca drogi rozwoju Rosji od dalekiej przeszłości w daleką przyszłość — do symbolicznego oceanu, stolicy komunizmu.



## MIKOŁAJ POGODIN

(1900—1962) — dramaturg i komediopisarz. Główne miejsce wśród przeszło 30 dramatów i komedii tego pisarza zajmują utwory poświęcone epokowym wydarzeniom re-

wolucyjnym — trylogia *Człowiek z karabinem*, *Kremlowskie kuranty* oraz *Trzecia patetyczna*. Sztuki Pogodina cechuje ostrość konfliktów, wyrazistość portretu psychologicznego, głębia refleksji filozoficznej oraz zrećność intrygi prowadzonej z niepospolitą znajomością praw scenicznych.

1959



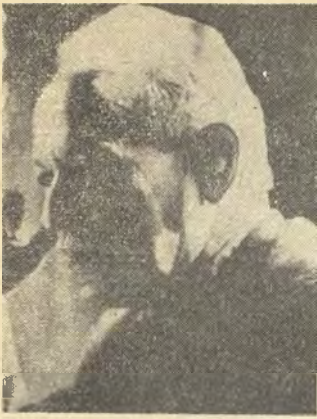
## MUCHTAR AUEZOW

(1897—1961) — profesor uniwersytetu w Ałma Acie, dramatopisarz, prozaik kazachstański. Był autorem monografii z historii Kazachstanu i literatury kirgiskiej.

Za najsłynniejsze jego utwory uznawane są powieści *Syn Kazachstanu* i *Droga Abaja*, która przyniosła mu Nagrodę Leninowską. Powieść ta opisuje Abaja — poetę i filozofa kazachskiego, a także przedstawia obraz kazachskiego życia 2 połowy XIX w., kiedy nastąpiło przyłączenie Kazachstanu do Rosji.

1960

**MAKSYM RYLSKI** (1895—1964) — poeta ukraiński, członek Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk ZSRR. Twórczość jego jest szczególnie bliska Polakom, gdyż u jej kolebki obok rodzimych antenatów Rylskiego stał Adam Mickiewicz. Pod koniec życia zafascynowali go Słowacki i Tuwim, od młodości żywił kult dla Chopina i Moniuszki. W całej twórczości poety odnajdujemy świadectwa zainteresowania kulturą polską oraz literaturą, której był głębokim znawcą, miłośnikiem, popularyzatorem, a nade wszystko tłumaczem. Zasiadnął w Związku Radzieckim jako autor wspaniałego przekładu *Pana Tadeusza*. Tłumaczył Słowackiego i Tuwima, a także wielu poetów słowiańskich i zachodnioeuropejskich. Za wybitne zasługi w upowszechnianiu na terenie Kraju Rad kultury polskiej, a w szczególności literatury, otrzymał w r. 1964 dyplom *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, a później Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Nagrodę Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w całości przekazał na odbudowę szkół w Warszawie. W przekładzie polskim ukazały się wybory wierszy pt. *Liryki i Poezje*.



**MICHAŁ SZOŁOCHOW** (ur. w r. 1905) — wybitny powieściopisarz, laureat Nagrody Nobla (1965). Wyrósł nad Donem i pisarstwo swoje związał z ziemią rodzinną i Kozakami.

Problematyce tej poświęcił epopeję *Cichy Don*, przedstawiającą rewolucję poprzez jeden z jej wielkich dramatów — dzieje kontrrewolucyjnego powstania Kozaków dońskich. W późniejszym czasie napisał powieść *Zorany ugór*, a po drugiej wojnie światowej — utwór *Oni walczyli za ojczyznę* oraz wstrząsające opowiadanie *Los człowieka*, ukazujące okropności i nieszcześćia wojny. Nazwisko Szołochowa znacznie jest w całym świecie, a jego dzieła są tłumaczone na wszystkie ważniejsze języki.

**MIRZO TURSUN-ZADE** (ur. w r. 1911) — poeta tadżycki. Otrzymał nagrodę za całokształt twórczości. Najśłynniejsze jego wiersze opiewają walkę uciśnionych narodów Wschodu z kolonializmem. Napisał dwa cykle utworów *Indyjska ballada* oraz poemat *Naręczona z Moskwy*. Ludowi tadżyckiemu poświęca osiem lirycznych poematów pt. *W kraju Tadżyków*. Należy do Związku Pisarzy Tadżyckich, jest członkiem Akademii Nauk Tadżyckiej SRR, posłem i działaczem światowego ruchu obrońców pokoju.

## 1961

**ALEKSANDER PROKOFJEW** (ur. w r. 1900) — poeta rosyjski, twórca wierszy lirycznych i epickich, autor felietonów w czasopiśmie. Tematycznie utwory jego wiążą się z wojną domową, kolektywizacją wsi, II wojną światową. Bohaterów jego cechuje siła, prawość, gorąca miłość ojczyzny. Twórczość Prokofjewa pozostaje pod silnym wpływem rosyjskiej poezji ludowej. Wydał szereg zbiorów. Nagrodę Leninowską otrzymał za tom pt. *Zaproszenie do podróży*. Jest także autorem utworów dla dzieci.



**MICHAŁ STELMACH** (ur. w r. 1912) — pisarz ukraiński, twórca powieści, utworów poetyckich, scenariuszy filmowych i pieśni. Należy do autorów, którzy poszukują najwłaściwszego sposobu wyrażenia

patosu dnia współczesnego. Brał udział w II wojnie, był ciężko ranny, pisał wiersze o cierpieniach narodu i o przyszłym zwycięstwie. Naród jest bohaterem jego powieści. Przenika je serdeczna miłość do ziemi ojczystej, cechuje ostrość problemów moralnych, liryzm, głębia treści filozoficznych. Nagrodę Leninowską otrzymał za powieści *Ludzka krew* — *nie woda* oraz *Chleb i sól*.

**ALEKSANDER TWARDOWSKI** (ur. w r. 1910) — poeta rosyjski, twórczością związany z życiem wsi w okresie kolektywizacji. W czasie wojny był korespondentem frontowym — z lat tych pochodzi jego najbardziej znany utwór, poemat o życiu żołnierskim pt. *Wasyl Tiorkin*. Laureat nagród państwowych, popularność ugruntował tomem poematów *Za dalą dal* (Nagroda Leninowska), w którym zawarł obrachunek z okresem kultu jednostki. W utworach jego, pełnych refleksji i tonów polemiczno-satyrycznych, znajdują wyraz kluczowe zagadnienia współczesności.

## 1962

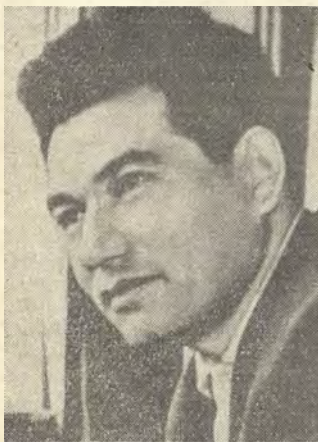
**PIOTR BROWKA** (ur. w r. 1905) — poeta białoruski, piewca rodzinnej ziemi i jej mieszkańców. Wiele utworów poświęcił kolektywizacji wsi białoruskiej i przyjaźni między narodami — w tomie *Kiedy zlewają się rzeki* pisał o przyjaźni Białorusinów, Litwinów i Łotyszów. Nagrodę Leninowską otrzymał za tom pt. *A dni idą*. Przełożył na język białoruski m. in. poezję Szewczenki, Majakowskiego, Twardowskiego.

**KORNIEJ CZUKOWSKI** (1882—1969) — rosyjski krytyk, historyk i teoretyk literatury, tłumacz, autor wierszy dla dzieci. W pracach swych scharakteryzował twórczość wielu pisarzy, lecz największym jego zainteresowaniem przez długie lata cieszył się Niekrasow. Zajmował się wydaniem

jego dzieł, napisał o nim szereg studiów historyczno-literackich — za monografię pt. *Mistrzostwo Niekrasowa* uzyskał Nagrodę Leninowską. Czukowski zajmował się także problematyką przekładów zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Przełożył na język rosyjski wiele dzieł Twaina, Chestertona, Fieldinga, Kiplinga. W Polsce najbardziej znany jest jako autor utworów dla dzieci.

**EDUARDAS MIEZELAJTIS** (ur. w r. 1919) — poeta litewski. Twórczość rozpoczęła w czasie wojny, jego pierwszy tom poezji pt. *Liryki* powstał na froncie w r. 1943. W szeregu wydanych zbiorów nawiązuje w treści i w środkach wyrazu do litewskiej poezji klasycznej. Był laureatem nagrody państwowej, Nagrodę Leninowską otrzymał za tom pt. *Człowiek* (wyd. pol. PIW 1964). W Polsce ukazały się też jego *Poezje wybrane*.

## 1963



la. Louis Aragon, wybitny pisarz francuski, nazwał *Dzamiłę* najpiękniejszą na świecie opowieścią o miłości — nie ma w niej ani jednego zbędnego słowa, ani jednego zdania, które by nie dotarło do serca.

**RASUL GAMZATOW** (ur. w r. 1923) — to utalentowany poeta dagestański. Pierwsze utwory poświęcił bohaterom wojny domowej — *Moja ziemia, Dagestańska wiosna*. W latach późniejszych tematyką swej twórczości uczynił życie i przemiany socjalistycznego Dagestanu, przyjaźń między narodami.

**SAMUEL MARSZAK** (1887—1964) — wybitny poeta radziecki, liryk, pisarz dla dzieci, tłumacz. Młodym czytelnikom polskim znany jest z licznych dowcipnych i wartościowych wychowawczo wierszy oraz opracowań scenicznych i tekstów dramatycznych. Na język polski tłumaczone były *Czym jest rok*, *Mister Twister*, *Przyjemny dzień*, *Wielkolud*, oraz zbiorów pt. *Wiersze i bajki*. Utwory dla dzieci są bliskie psy-

chice dziecka, klarowne, urozmaicone rytmicznie i intonacyjnie, ogromnie pomysłowe w operowaniu fantastyką i umownością.

## 1964

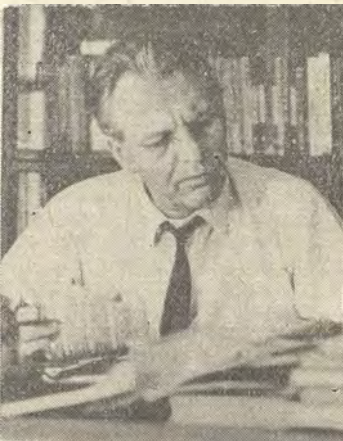


**ALEKSANDER GONCZAR** (ur. w r. 1918) — pisarz ukraiński, twórca zawsze wierny idei przedstawiania życia swego narodu w przełomowych chwilach jego historii. *Chorążowie*, *Błękitny Dunaj*, *Złota*

*Praga* — to jego powieści o szlaku bojowym, o etapach walki w Rumunii, na Węgrzech i w Czechosłowacji w czasie ostatnich miesięcy wojny. Przyniosły mu one rozgłos i nagrody państwowe. Ukazał w nich bohaterstwo narodu, ludzi, których cechuje męstwo, umiłowanie pokoju, wysokie poczucie sprawiedliwości. Za dzieło *Człowiek i oręż* uzyskał nagrodę im. Tarasa Szewczenki.

**WASILIJ PIESKOW** (ur. w r. 1930) — moskiewski dziennikarz, autor reportaży poświęconych Moskwie i aktualnym zagadnieniom Kraju Rad. Nagrodę Leninowską otrzymał za tom pt. *Kroki po rosie*.

## 1965



**SIERGIEJ SMIRNOW** (1915—1976) — dziennikarz, felietonista, autor opartej na dokumentach książki o bohaterach twierdzy brzeskiej, zaatakowanej przez wojska hitlerowskie 22 czerwca

1941 r. Doświadczenia z wieloletniej praktyki reporterskiej, długotrwałe poszukiwania ocalałych bohaterów, tysiące listów

nadanych z różnych stron kraju wykrzystał Smirnow w dwu dalszych książkach o tematyce wojennej: *W poszukiwaniu bohaterów twierdzy brzeskiej* i *Opowieści o nieznanym bohaterach*. Nagrodę Leninowską otrzymał w 50-lecie urodzin.

## 1967

**MICHAŁ SWIETŁOW** (1903—1964) — poeta rosyjski, przedstawiciel poezji komсомolskiej. Pisał wiersze patetyczne o tematyce wojennej, poematy sceniczne. Dokonywał przekładów poezji narodów ZSRR. W Polsce ukazał się wybór *Grenada i inne wiersze* oraz *Wiersze ostatnich lat*. Za te dwa zbiory otrzymał pośmiertnie Nagrodę Leninowską.

## 1970

**DYMITR GULAM** (1874—1960) — klasyk literatury uzbeckiej. Twórczość jego datuje się od r. 1923, wydał zbiorki wierszy, m.in. *Wszystko twoje*. Przełożył na język uzbecki wiele utworów literatury światowej. Nagrodę Leninowską otrzymał pośmiertnie za wiersze ostatnich lat.

**SERGIUSZ MICHAŁKOW** (ur. w r. 1913) — radziecki poeta i dramaturg; od r. 1935 pisze przede wszystkim dla dzieci. Jego twórczość nie ogranicza się do łatwych, wesołych wierszy dla najmłodszych, które znamy z przekładów na język polski (*Budujemy... budujemy...*, *Miś na północy*, *Rozmowa z synem*, *Tak*, *Telefon*, *Zajac chwali piętą* i inne). Michałkow jest także autorem ballad, pieśni, opowieści poetyckich i sztuk teatralnych dla dzieci — kilka ukazało się w przekładzie polskim w zbiorze *Inscenizacje*. W r. 1960 wydano dla teatru szkolnego sztukę *Sombrero*, w r. 1961 *Cyrk*. Michałkow jest tłumaczem literatury dziecięcej, m.in. wierszy Tuwima na rosyjski.

**MIKOŁAJ TICHONOW** (ur. w r. 1896) — autor wielu tomików wierszy, opowiadań, reportaży. Debiutował zbiorami wierszy *Herda*, *Braga*, *Zycie pod gwiazdami*, w których ukazuje grozę wojny, drogę żołnierza radzieckiego. W okresie powstawania wielkich budowli socjalizmu Tichonow opublikował zbiór wierszy *Jurga* poświęcony przemianom, jakie wprowadził socjalizm. Po drugiej wojnie światowej poeta wiele podróżował jako działacz ruchu obrońców pokoju. Z tego właśnie okresu pochodzą utwory opiewające przyjaźń między narodami. W Polsce nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się zbiór wierszy dających przekrój twórczości tego słynnego poety.

## 1972

**AGNIA BARTO** (ur. w r. 1906) — załóżka twórczości literackiej. Pisała przede wszystkim dla dzieci, obrazując życie radzieckiej szkoły, rodziny i pionierów.

Wiersze jej odznaczają się jasnością i prostotą języka, humorem. Jest także autorką scenariuszy filmowych dla dzieci. W języku polskim ukazał się tomik reportaży pt. *Radiostacja nadziei*, omawiający prace autorki w radiu leningradzkim w pierwszych latach powojennych.

**IWAN MIELEŻ** (ur. w r. 1921) — pisarz białoruski. Brał udział w II wojnie światowej, wydał opowiadania o bohaterstwie żołnierzy na froncie, napisał m.in. powieść o oswojeniu Białorusi. Nagrodę Leninowską uzyskał za powieść: *Ludzie na błotach* i *Oddech burzy*, obrazujące życie wsi białoruskiej w pierwszych latach władzy radzieckiej.

**MARIETTA SZAGINIAN** (ur. w r. 1888) — z pochodzenia Ormianka, w latach młodości była poetką i dziennikarką, następnie pisała powieści oparte często na motywach autobiograficznych, tematycznie związane z rewolucją i pierwszymi latami budownictwa socjalistycznego. Jest mistrzynią portretu literackiego — napisała szereg biografii i prac historyczno-literackich, m.in. o Tichonowie, Szewczenko, Kryłowie, Goethem. Nagrodzona została za książki o Leninie — *Narodziny Syna*, *Rodzina Uljanowych*, *Pierwsza wszechrosyjska*.

## 1974

**MICHAŁ CHRAPCZENKO** (ur. w r. 1904) — krytyk literacki, tłumacz. Przedmiotem jego zainteresowania są problemy stylu, pryncypia literatury w ustroju socjalistycznym, teorie literackie i procesy twórcze. Jest autorem analiz twórczości m.in. Puszkina, Gogola, Tołstoja, Dostojewskiego. Nagrodę otrzymał za rozprawę pt. *Indywidualność twórcza pisarza a rozwój literatury*.



### KONS-TANTY SI-MONOW

(ur. w r. 1915) — wybitny poeta, dramaturg i prozaik. Pierwsze wiersze wydrukował w r. 1934. W latach 1941—1945 był korespondentem frontowym gazety

„Krasnaja Zwiezda”. Pisał liryki wojenne. Z tego okresu pochodzi m.in. bardzo popularny wiersz *Czekaj na mnie*. Sławek Simonow — prozaik utrwalił powieści o

wojnie: *Dni i noce*, *Zywi i martwi* oraz *Nikt nie rodzi się żołnierzem*, które zawierają autentyczny, ostry i dramatyczny opis wojny w jej najtragiczniejszych momentach. Oprócz tych powieści w Polsce wydano następujące utwory: *Decyzje*, *Z notatnika korespondenta wojennego*, *Dwadzieścia dni bez wojny*, *Towarzysze broni*, *Notatki frontowe*.

1976

**JONAS AWIŹJUS** (ur. w r. 1922) — prozaik litewski, zasłużony działacz kulturalny. Po wojnie pracował jako korespondent prasowy. Pierwsze reportaże poświęcił życiu kołchoźników. Jest autorem powieści *Dziedzictwo*, *Człowiek zostaje człowiekiem*, *Utracony dach*. Za ostatnią otrzymał Nagrodę Leninowską.

**GEORGIJ MARKOW** (ur. w r. 1911) — prozaik, debiutował w r. 1936, autor powieści: *Strogowowie*, *Sól ziemi*, *Ojciec i syn*, *Syberia*, a także wielu opowiadań,

szkiców literackich i publicystycznych. Markow jest również laureatem Nagrody Państwowej, bohaterem pracy socjalistycznej, pierwszym sekretarzem Zarządu Związku Pisarzy ZSRR, członkiem KC KPZR, deputowanym do Rady Najwyższej. Był przewodniczącym delegacji pisarzy radzieckich, goszczącej w Polsce w październiku 1977 r. podczas Dni Literatury Radzieckiej.

**WASYL SZUKSZYN** (1929—1974) — pisarz, aktor, reżyser, autor scenariuszy filmowych. U nas przetłumaczono: zbiorek nowel *Rozmowy przy jasnym księżycu*, powieść *Rodzina Lubawinów*. Akcja tego utworu rozgrywa się w r. 1922 w położonej z dala od szlaków komunikacyjnych syberyjskiej wsi Bałkań. Echa burzliwych wydarzeń wywołują szereg dramatycznych konfliktów, które doprowadzają do upadku bogatego i bezwzględnego w swej chciwości i okrucieństwie chłopskiego rodu Lubawinów. Nagrodę otrzymał za twórczość młodzieńczą i lat ostatnich.

## XX DNI KSIĄŻKI I PRASY TECHNICZNEJ

ELŻBIETA DUDZIŃSKA

WARSZAWA

### Upowszechnianie wydawnictw technicznych

Dni Książki i Prasy Technicznej są coroczną okazją do zwiększenia wysiłków ze strony bibliotekarzy w celu upowszechnienia literatury technicznej. Ostatnie, jubileuszowe XX Dni Książki i Prasy Technicznej otwarte zostały w październiku ub. r. we Wrocławiu w czasie Targów Książki.

Naczelnym hasłem, które przyświecało obchodom, było wcielanie w życie uchwał VII Kongresu Techników Polskich. Przywiązuje on specjalną wagę do propagowania wydawnictw technicznych, zwłaszcza prasy, jako czynnika niezbędnego w szerzeniu postępu i propagowaniu najnowszych osiągnięć techniki.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, doceniając rolę wydawnictw technicznych w rozwoju gospodarczym i ekonomicznym naszego kraju, zwrócił się z inicjatywy Sekcji Bibliotek Fachowych do Zarządów Okręgów z prośbą o informacje na temat indywidualnej i zespołowej działalności bibliotekarzy w upowszechnianiu literatury technicznej podczas ostatnich Dni Książki i Prasy Tech-

nicznej, a następnie na podstawie otrzymanych materiałów postanowił przyznać wyróżnienia za osiągnięcia w tej dziedzinie. Analiza zgłoszonych kandydatur wykazała autentyczne zaangażowanie i inicjatywę bibliotekarzy.

Upowszechnianie literatury technicznej jest przede wszystkim podstawowym obowiązkiem bibliotekarzy bibliotek fachowych. Jest więc zrozumiałe, że wśród osób wskazanych przez okręgi przeważali bibliotekarze z tych placówek. Na uwagę zasługuje stosowana przez nich różnorodność form pracy. W większości bibliotek organizowano wystawy, w zależności od potrzeb użytkowników danej biblioteki — ogólnotechniczne (np. w Bibliotece Politechniki Szczecińskiej) lub specjalistyczne. Wśród specjalistycznych należy wymienić opracowane przez Ośrodek Informacji Naukowej i Postępu Techniczno-Organizacyjnego w Szczecinie. Jedną z wystaw poświęcono tam upowszechnianiu krajowego piśmiennictwa i prac naukowo-badawczych zarówno publikowanych, jak i dotąd nie opublikowanych, z zakresu ochrony śro-

dowiska. Węższy zakres tematyczny, lecz również związany z zagadnieniem ochrony środowiska, miała wystawa wydawnictw naukowych i zakończonych prac naukowo-badawczych z dziedziny kontroli zanieczyszczenia Morza Bałtyckiego, zorganizowana w ramach Międzynarodowej Narady Ekspertów d.s. Monitoringu Morza Bałtyckiego.

Połączenie tej wystawy z konferencją podniosło jej atrakcyjność — ukazała materiały przydatne specjalistom, a zarazem spełniła funkcję popularyzacji zagadnień istotnych dla środowiska. W podobnych formach upowszechniania literatury technicznej znalazła również wyraz aktywność bibliotekarzy bibliotek fachowych we Wrocławiu. W celu uatrakcyjnienia imprez niejednokrotnie stosowali oni nowoczesne techniki, np. urządzenia audiowizualne, taśmy magnetofonowe i filmy. Po techniki te szeroko sięgają także bibliotekarze bibliotek publicznych. Nastawiając się na propagowanie przede wszystkim podstawowych osiągnięć techniki i jej roli w życiu codziennym, pamiętając, że obecny użytkownik, przyswajający do środków masowego przekazu, chętniej i szybciej reaguje na reklamę wydawnictw prowadzoną w sposób nowoczesny.

Na specjalną uwagę zasługuje upowszechnianie wydawnictw technicznych wśród dzieci i młodzieży przez organizowanie różnorodnych zajęć oświatowych, mających na celu zapoznanie młodzieży z techniką oraz pomoc w pogłębianiu wiadomości zdobytych przez nią w szkole. Oprócz tradycyjnych już konkursów, quizów, prelekcji, pogadanek i spotkań organizowano zajęcia teoretyczno-praktyczne. Np. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wierzbicy bibliotekarki, wykorzystując podstawowe popularne czasopisma techniczne, zorganizowały zajęcia z zakresu budowy samolotów, okrętów i helikopterów, zakończone wykonaniem modeli, które były następnie prezentowane na ogólnie dostępnych wystawach. Bibliotekarze Miejskiej Biblioteki Publicznej w Leżajsku podjęli ambitne zadanie wychowywania młodzieży trudnej przez rozbudzanie jej zainteresowania wydawnictwami naukowo-technicznymi.

Formy pracy wymienione powyżej stanowią tylko część uznanych i stosowanych przez bibliotekarzy. Umieszczając tę krótką relację jesteśmy w pełni przekonani, że w zakresie upowszechniania literatury technicznej inicjatywa ich idzie znacznie dalej, a inwencja prowadzi do organizowania form jeszcze bardziej urozmaiconych. Oczekujemy od Koleżanek i Kolegów szerszych informacji na temat ciekawych osiągnięć, wierząc, że „Poradnik Bibliotekarza” stanie się forum wymiany doświadczeń wszystkich osób, którym leżą na sercu sprawy upowszechniania literatury technicznej.

**Osoby i zespoły  
wyróżnione przez Zarząd Główny  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
z okazji XX Dni Książki i Prasy  
Technicznej**

**Wyróżnienia indywidualne**

- Blum Anna** (Wrocław)
- Gałęzowska Stanisława** (Bibl. Techn. Huta „Bobrek” — Bytom)
- Grzegorzowa Antonina** (Huta „Baldon” — Bibl. Techn. — Katowice)
- Kaczmarczyk Stanisława** (INTORG — Szczecin)
- Kierska Halina** (Wrocław)
- Kraska Henryka** (GPB — Wierzbica)
- Lorych Jadwiga** (WBP — Leszno)
- Malinowska Józefa** (Inst. Elektrotechn. Bibl. Techn. — Warszawa)
- Marcinek Antoni** (GBP — Włoszakowice)
- Mielcarek Zofia** (INTORG — Szczecin)
- Miodyńska Apolonia** (Huta „Batory” — Bibl. Techn. — Chorzów)
- Olewicz Aniela** (MBP — Góra)
- Olszańska Jadwiga** (Wrocław)
- Olszowa Grażyna** (GBP — Wierzbica)
- Opolska Irena** (Wrocław)
- Paszek Blandyna** (Kopalnia „Silesia” — Bibl. Techn. — Czechowice-Dziedzice)
- Piotrowski Jerzy** (GBP — Przemęt)
- Salamon Maria** (GIG. Bibl. Nauk. — Katowice)
- Sterzycki Zdzisław** (Zakł. Radiowe im. M. Kasprzaka — Bibl. Techn. — Warszawa)
- Śmigiełska Elżbieta** (MBP — Chełmża)
- Tabor Bogdan** (INTORG — Szczecin)
- Trembilaska Małgorzata** (INTORG — Szczecin)
- Wiatrowska Jadwiga** (Wrocław)
- Wróbel Urszula** (Wrocław)
- Zawadzka Zofia** (Biuro Projektów Kolejowych — Bibl. Techn. — Katowice)

**Wyróżnienia zespołowe**

- Biblioteka Politechniki Białostockiej**
- Biblioteka Politechniki Szczecińskiej**
- Biblioteka Publiczna Miasta w Leżajsku**
- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Strzyżowie**
- Biblioteka Techniczna Huty „Kościszko” w Chorzowie**
- Biblioteka Techniczna Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach**
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Filia Nr 4**
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Filia Nr 10**

# Bolek i Lolek w Piasecznie

**TYTUŁ** powyższy brzmi może trochę nieprawdopodobnie, chcę jednak zapewnić kolegów bibliotekarzy, że tak rzeczywiście było: Bolek i Lolek zjawili się w Piasecznie na imprezie z okazji Dnia Dziecka, i to w jak najbardziej żywym wydaniu. A jak do tego doszło, zaraz zrelacjonuję.

W prowadzonym przeze mnie Oddziale Dziecięcym MBP w Piasecznie ustalili się zwyczaj, że na Dzień Dziecka „coś” się zwykle szykuje. Ale co? Bywały różne pomysły, lecz najczęściej, muszę tu wyznaczyć samokrytycznie, kończyło się na dość szablonowej imprezie z okolicznościową dekoracją sali, recytacją wierszy i kilkoma konkursami błyskawicznymi na okrasę. Funkcję „przerywników” pełniła muzyka z płyt lub taśmy, aby nasze dzieci mogły się wyhasać. Czasem dawałam też przedstawienia kukiełkowe, lecz bardzo — z konieczności — skromne, gdyż nie mamy prawdziwych kukiełek. Nasze dzieci same je sobie sporządzają z dojrzałych makówek (twarze) i z badyla ustrojonego w sukienki lub spodniki. W swoim czasie pokazywała też nasze cudeńka TV, lecz kukiełek nam od tego nie przybyło, niestety...

W tym roku przyszedł mi do głowy ten pomysł z Bolkiem i Lolkim w Piasecznie. Dzieci dobrze znają sympatyczną parę zuchów z małego ekranu, a poza tym ukazują się przecież w specjalnej serii wydawniczej kolejny opis ich przygód, bardzo u nas poczytny.

Kiedy zdradziłam dzieciom mój pomysł, zaskoczyła mnie ich reakcja, pełna spontanicznej aprobaty. Rzecz chwyciła! Kując żelazo póki gorące zasiadłam zaraz w czytelni ze sporą gromadką uczniów zarówno szkół podstawowych, jak i dwóch pierwszych klas licealnych — zaczęła się zbiorowa improwizacja.

Wszyscy początkowo chcieli, aby Bolek i Lolek zjawili się w hełmach i skafandrach kosmonautów. Ich rakieta kosmiczna miała rozbić się w Piasecznie akurat przed gmachem miejscowego Ośrodka Kultury, w którym działa i pracuje nasza placówka biblioteczna. Później jednak rozsądek przeważył, choć chłopcy w dalszym ciągu upierali się przy pomysle, że jeśli nie rakieta, to przynajmniej samolotem powinni do nas przybyć dwaj sławni bohaterowie. Ale i to musiało odpaść, gdyż w Piasecznie jak wiadomo nie ma lotniska. Jest za to płaski dach na wspomnianym już gmachu Ośrodka Kultury, idealne miejsce do lądowania

dla helikoptera. Bolek i Lolek przybędą do Piaseczna helikopterem!

Ustaliliśmy ten niebłahy szczegół, zaczęliśmy się głowić nad dalszym rozwojem akcji. Dziewczynki nasze bardzo upominały się o Tolę, jako przedstawicielkę pięciopięknej, nie umiały jednak podać żadnego sensownego powodu, który by uzasadniał jej obecność. — Nie przybyła, tylko zgubiła się w Piasecznie! — wykrzyknął w pewnym momencie jeden z chłopców i oto mieliśmy już główny punkt rodzącego się scenariusza: Bolek i Lolek szukają Toli w Piasecznie!

To hasło zostało na tydzień przed imprezą rozplakatowane na mieście, budząc ogromną sensację i uwalniając mnie całkowicie od troski o frekwencję na imprezie MDD. Posłużyło nam też jako pretekst do błyskawicznej rewi młodocianych Tol, które dziewczęta i chłopcy zawczasu sobie upatrzyli do tej roli. Oczywiście przewidzieliśmy też eliminacje oraz głosowanie na najlepszą, zdaniem publiczności, piaseczańską Tolę.

W ten sposób, posuwając się wśród żartów, śmiechów, ale i żywej pracy wyobraźni — od szczegółu do szczegółu, ustalony został szkic do scenariusza, który zobowiązałam się dla moich dzieci napisać. Obrazek sceniczny, którego tekst załączam poniżej, został przedstawiony w Czytelni MBP w Piasecznie 31 V 77. Jeśli pomysł przyda się komuś, będę szczerze zadowolona. Proszę jedynie, aby mnie o tym fakcie powiadomić czy to bezpośrednio, czy za pośrednictwem redakcji „Poradnika Bibliotekarza”.

Dekoracje do imprezy zostały wykonane przez dzieci, były zresztą — jak zwykle u nas — sprowadzone jedynie do najprostszych elementów znaczeniowych — duży afisz z barwnymi postaciami Bolka, Lolka i Toli oraz znane nam już hasło: Bolek i Lolek szukają Toli w Piasecznie.

Dalej, w związku z wplecionym do tekstu konkursem geograficznym, dzieci sporządziły małe flagi tych państw, w których para małych podróżników przeżywała swoje przygody. Flagi ozdobiły salę niecodziennym akcentem i bawiły oko. Zawiesiliśmy jeszcze pod sufitem wiele kolorowych balonów z napisem „Bolek i Lolek”, zaś dla całej trójki (łącznie z Tolą) sporządziliśmy efektowne czapki — odpowiednio na nich napisy (Bolek, Lolek, Tola) informować miały widownię, kto jest kim.

Miarą powodzenia, jakim cieszył się nasz pomysł, niech będzie fakt, że do współpracy włączyli się nauczyciele uczestniczący w wyborze do ról Bolka i Lolka odpowiednich chłopców, a potem pomagając im w pracy nad rolami.

Sama impreza, jak nie trudno zgadnąć, zgromadziła tłumy dzieci, co przy względnej pojemności naszej czytelni było dość kłopotliwe. Ale trudno! Nawet ci, co podpierali ściany, bawili się znakomicie; nić żywiołowej sympatii między piaseczyński-

mi dziećmi a trójką „przybyszów” została natychmiast nawiązana, a samo wykonanie obrazka — i to szczególnie mnie cieszyło — nie było wolne od pewnej improwizacji. Wykonawcy na ogół trzymali się tekstu, natomiast dzieci z sali brały tak żywy udział w tym, co się działo na naszej umownej scenie, że Bolek i Lolek musieli się dowcipnie odcinać, a czasem nawet myślać na poczekaniu różne zabawne repliki. Muszę powiedzieć, że dawali sobie z tym świetnie radę, bawiąc salę i wywołując huragany śmiechu.

#### KONFERANSJER

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przygotowaliśmy dla Was, mili goście, pewną niespodziankę. Przed chwileczką Bolek i Lolek przybyli do Piaseczna helikopterem. Wylądowali przed gmachem naszej Biblioteki i za chwilę będziecie ich mogli podziwiać w całej okazałości. Te międzynarodowe proporczyki, które widziacie w oknach, to flagi krajów zwiedzonych przez Bolka i Lolka w czasie licznych, dalekich podróży. A więc, przywitajmy ich serdecznie. Kwiaty i oklaski dla Bolka i Lolka!

*Muzyka tusz. Bolek i Lolek wchodzą uśmiechnięci w marynarskich czapeczkach i w mundurkach szkolnych. Otrzymują kwiaty i duże brawa.* BOLEK (*kłania się czapeczką z napisem „Bolek” na otoku*) Jestem Bolek! Jak się macie, drogie dzieci!

LOLEK (*kłania się podobnie*)

A ja jestem Lolek! Moje uszanowanie dla piaseczyńskich dzieci!

#### BOLEK

Podobno Biblioteka w Piasecznie przygotowała dla swoich młodych czytelników bardzo ciekawą imprezę z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, więc wsiedliśmy w nasz helikopter i jesteśmy.

#### LOLEK

Dlaczego miałoby nas nie być? Tysiąc lwów i tygrysów widzieliśmy na świecie, słonie huštały nas na swych trąbach, ale dzieci piaseczyńskich to jeszcze nie widzieliśmy. Więc kłaniamy się Wam teraz naszymi marynarskimi czapkami i chcemy czym prędzej złożyć Wam życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Życzymy wszystkim dzieciom w Piasecznie najpierw zdrowia, potem... no...

#### BOLEK

... Potem piątek z matmy i z polaka, no i w ogóle samych piątek. A poza tym... poza tym...

#### LOLEK

A poza tym pociechy z rodziców, żeby oni z was byli zadowoleni i wy z nich. No i dobrych, wesołych wakacji też Wam życzymy, żeby było fajnie.

#### BOLEK

Tak jest, fajnie! (*do Lolka*) No, to już początek mamy z głowy. Teraz możemy wobec tego przejść do następnego punktu porządku dziennego.

LOLEK (*rozgląda się niespokojnie po sali*) No tak, ale co będzie z Tolą? Przecież wiesz, że przy lądowaniu gdzieś nam zginęła.

#### BOLEK

No, właśnie! Kochane dzieci, w Piasecznie zginęła nam Tola, nasza przyjaciółka. Bardzo chcemy, żeby się znalazła, więc ogłaszamy konkurs. Uważajcie, dzieci. Które z Was przyprowdzi tu na salę dziewczynkę najbardziej podobną do Toli, otrzyma nagrodę z naszymi podobiznami.

#### LOLEK

Może urządzimy rewię kandydatek na Tolę?

#### BOLEK

Pierworzędnie! (*woła przez papierową tubę!*) Uwaga, uwaga! W Piasecznie poszukuje się Toli! Bolek i Lolek wzywają wszystkie kandydatki na Tolę, aby wystąpiły tu przed nami, a dzieci same wybiorą przez głosowanie, która dziewczynka najbardziej się nadaje do tej roli (*odkłada tubę*). Czy możemy prosić panią Łucję na sędziego?

#### BIBLIOTEKARKA

Zgadzam się, proszę bardzo.

#### BOLEK (*przez tubę*)

Wszystkie Tole biegiem na start! Zaczynamy!

(*Skoczną muzyka. Tole salutując dziarsko, defilują przed obliczem sędziego i zgromadzonej publiczności. Bibliotekarka przeprowadza głosowanie na każdą z kandydatek, po czym ogłasza wynik.*)

#### BIBLIOTEKARKA

Najlepszą kandydatką na Tolę okazała się (*tu imię i nazwisko*). Wobec tego wręczam Tobie i dziewczynce, która Cię tu sprowadziła, zapowiedzianą nagrodę (*wręczenie*). Mianujemy Cię piaseczyńską Tolą! (*oklaski dzieci*).

#### LOLEK

Jesteś od tej chwili specjalną wysłanniczką piaseczyńskich dzieci.

#### BOLEK

A jakże! No i musisz nam towarzyszyć we wszystkich naszych dalszych podróżach fantastycznych na księżyc oraz w najbliższe dżungle i pustynie świata...

#### LOLEK

Hihi, taka dziewczynka, pewnie się boisz, co? Dziewczynki zawsze się boją.

#### TOLA (*zuchowato*)

A dlaczego miałabym się bać? Przecież to wszystko zabawa!

#### BOLEK (*zrywa czapeczkę z głowy*)

Uwaga, uwaga! Na cześć naszej piaseczyńskiej delegatki w kosmos trzykrotne hip-hip hurra!!

(*dzieci wznoszą trzykrotny okrzyk, Tola kłania się czapeczką, dziękując*)

#### BOLEK (*drapie się stroskany w głowę*)

Wiesz, Loleczku, coś mi się zdaje, żeśmy wpadli. Jeszcze tego nie było, żeby z dziewczynkami lecieć na księżyc. Z Walentyną Tierieszkową co innego, osoba wyjątkowa, ale tak w ogóle...



LOLEK

To fakt — z babami zawsze kłopot. Ale ją możemy przeegzaminować, czy nie jest gapa!

BOLEK

Pierwszorządnie! Niech powie, na przykład, czy czyta „Bibliotekę Przygód Bolka i Lolka” i co wie o naszych podróżach.

TOLA (rezolutnie)

To ja sama tylko mam mówić? Ogłoście konkurs dla wszystkich dzieci na sali, to będzie sprawiedliwie.

LOLEK

I żeby było z nagrodami!

BOLEK

To się wie! (zwraca się do sali) Słuchajcie, dzieci, czy chcecie, żeby ten konkurs był dla wszystkich dzieci?

(głosy dzieci: tak, tak, dla wszystkich)

BOLEK

Pierwszorządnie! Więc przystępujemy do konkursu.

LOLEK (lekko trąca przyjaciela łokciem)

Słuchaj, Boleczku, to może przedtem dowiemy się, czy które z dzieci pamięta, jak się nazywają dwaj autorzy tej serii o Bolku i Lolku. No i kto rysuje ilustracje?

BOLEK

Włączamy to pytanie do konkursu, a panią bibliotekarkę pięknie prosimy, żeby sędziowała. Dobrze?

BIBLIOTEKARKA

Cóż robić, zgadzam się.

LOLEK

Dzieci, oklaski dla naszej pani bibliotekarki! (oklaski)

BOLEK (bierze tubę)

Kto powie, jak się nazywają dwaj autorzy „Biblioteki Przygód Bolka i Lolka” oraz autor ilustracji?

(Bibliotekarka przeprowadza konkurs i wręcza zwycięzcom nagrody — lizaki, balony z napisem „Bolek i Lolek”)

LOLEK

Popatrz, Boleczku, jaki to zdolny naród w tym Piasecznie!

BOLEK

Pierwszorządny! Dzieci piaseczyńskie są naprawdę bardzo miłe (bierze tubę). A teraz następne pytanie konkursowe. W jakich krajach egzotycznych byliśmy z Lolkiem i w jakich częściach świata te kraje się znajdują?

(Bibliotekarka przeprowadza konkurs i wręcza zwycięzcom nagrody)

LOLEK

Wiesz co, Boleczku? Teraz trzeba by wymyślić coś trudniejszego. Już wiem! Poprosimy panią bibliotekarkę, żeby nam nastawiła magnetofon z jakimś fragmentem o Bolku i Lolku, a dzieci potem zgadną, z której książeczki ten fragment pochodzi.

BOLEK

Pierwszorządnie. Prosimy panią o taśmę, a wy dzieci uważajcie. (bierze tubę) Następne nasze pytanie konkursowe. Z której książeczki o Bolku i Lolku pochodzi fragment, który za chwilę usłyszycie.

(Taśma. Bibliotekarka zaczyna przeprowadzać konkurs, ale dzieci odgadują błędnie)  
TOLA (podnosi na sposób szkolny dwa palce do góry)

A ja wiem, z czego wybrany został ten fragment...

BOLEK (do Bibliotekarki)

To niech powie, kiedy taka mądralińska. (do Toli) Tylko się nie pomył!

TOLA

Ten fragment jest wzięty z książeczki pt. „Zwierzęta Serengeti”.

LOLEK

Afryka podzwrotnikowa! Tam są takie upały, że jakko można w piasku ugotować...

BOLEK

Kwestia przyzwyczajenia. Jak się ma ciągle do czynienia ze słońcem, lwem, tygrysem i innymi dzikimi zwierzętami, to się przecież człowiek nie złąknie byle upału!

LOLEK

Nam to nawet wieczne śniegi nie dały rady po tej przygodzie z Grumem. A czy wiecie, dzieci...

BIBLIOTEKARKA

Stop! stop! Jako sędzia konkursowy muszę zaprotestować. Przecież jeszcze Tola nie otrzymała od nas nagrody za prawidłową odpowiedź. A ty, Lolku, już bierzesz rozped do następnego pytania!

BOLEK

Bo my, proszę pani, lubimy prędkości ponaddźwiękowe...

TOLA (kapryśnie)

To ja się tak nie bawię...

BIBLIOTEKARKA (zażęgnuje konflikt)

Brawo dla piaseczyńskiej Toli, dzieci! (wręcza nagrodę Toli, która odzyskuje wesoly uśmiech) A teraz, gdy sprawiedliwość już się stała zadość, prosimy Lolka o tego Gruma.

LOLEK

Grum, to inaczej taki człowiek śniegu, czyli Yeti. Byliśmy wtedy na najwyższej górze świata, pokrytej wiecznym lodem...

BOLEK

Stop! Mam kolejne pytanie konkursowe. Z Afryki podzwrotnikowej przenosimy się do najwyższych gór świata w Azji. Najwyższy szczyt 8848 metrów nad poziomem morza! (Bierze tubę). Kolejne pytanie naszego konkursu geograficznego. Kto powie, jak się nazywa cały ten potężny łańcuch górski i jak się nazywa jego najwyższy szczyt?

(Bibliotekarka przeprowadza konkurs i rozdaje nagrody)

TOLA

To właśnie na Mount Ewercie Bolek i Lolek spotkali Yeti, człowieka śniegu.

LOLEK

A tego Yeti po tamtejszemu nazywają właśnie Grumem. To taka ich nazwa.

BOLEK

Tam właśnie zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie z Grumem. A żebyście wiedzieli, jaki ten człowiek śniegu wysoki! Jak nasz

Pałac Kultury i Nauki razem z iglicą. Kiedy byliśmy w Ameryce Południowej w Orinoko, to zaprzyjaźniliśmy się z taką jedną małpką i ona...

TOLA (*wpada mu w słowa*)

Wszystko razem kasza z grochem! Gdzie Grum, człowiek śniegu z Himalajów, a gdzie podrównikowa małpka z Ameryki Południowej!

LOLEK

Faktycznie, Boleczku... Wszystko wypaplałeś o tym Orinoko, a to przecież miało być kolejne pytanie konkursowe.

TOLA

Paple, jak każdy chłopak!

BOLEK

Co, chłopaki paplą? To dziewczynki są paple, prawda, dzieci? (*Wśród publiczności zdania podzielone. Bibliotekarka wkracza w charakterze rozjemcy z nową propozycją*)

BIBLIOTEKARKA

Potraktujemy to pytanie już poza konkursem, zgoda? Ja myślę, że pytań było już dość. A ponieważ zostało nam tu jeszcze trochę słodkich nagród, więc proszę teraz Bolka i Lolka, żeby rozdali dzieciom na sali torebki ze słodyczami. Rozdawać trzeba torebki sprawiedliwie między dziewczynki i chłopców, wszystkim bez wyjątku, bo to przecież z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka dla Was wszystkich jest dzisiejsza nasza uroczystość.

KONFERANSJER

Poprosimy teraz naszych miłych gości — Bolka i Lolka oraz piaseczyńską Tolę o zajęcie miejsc na sali. W następnym punkcie programu mamy wiersz. Nasza koleżanka (*lub kolega, wymienić imię i nazwisko oraz szkołę*) powie nam teraz wiersz specjalnie przygotowany na dzisiejszą uroczystość. Jest to wiersz pani Ewy Szelburg-Zarembiny pt. *Nasza uroczystość*. (*Następuje recytacja, po niej oklaski*)

BIBLIOTEKARKA

Chcę Wam powiedzieć, że autorka tego wiersza, pani Ewa Szelburg-Zarembina, była projektodawczynią wzniesienia pom-

nika ku czci i wiecznej pamięci wszystkich dzieci, które zginęły na ziemi polskiej w czasie II wojny światowej, zamordowane przez wojska hitlerowskie. Ten pomnik stanął pod Warszawą, w miejscowości Międzylesie. Nie jest wprawdzie jeszcze w całości gotów, ale niektóre fragmenty już zostały zbudowane. A czy wiecie, dzieci, jaki to będzie pomnik?

LICZNE GŁOSY Z SALI

Centrum Zdrowia Dziecka!

BOLEK

Zbudowany ze składek całego społeczeństwa!

LOLEK

Z funduszków społecznych!

BIBLIOTEKARKA

Tak jest — Centrum Zdrowia Dziecka. Chciałabym teraz, żebyśmy zakończyli to nasze spotkanie jakimś akcentem bardzo pięknym i uroczystym. Pragniemy, żeby już nigdy polskie dzieci nie ginęły z rąk zbrodniarzy wojennych, żeby na kuli ziemskiej zapanował pokój i żeby wszystkie dzieci na całym świecie wzrastały w pokoju i szczęściu na pociechę swoim rodzicom i swoim ojczyznom.

KONFERANSJER

Usłyszymy teraz wiersz Anny Świrszczyńskiej pt. *Wiersz o pokoju*.

BIBLIOTEKARKA

Wybrałam z tego wiersza tylko dwie zwrotki. Są tak krótkie, że chyba uda nam się, dzieci, zapamiętać wszystkie słowa i wtedy powiemy wszyscy ten wierszyk chóralnie. Dobrze? Więc teraz słuchajmy uważnie.

(*Magnetofon, uczenie się wiersza, potem wspólna recytacja*)

BIBLIOTEKARKA

Dziękuję, uważam, że z tą nauką wierszyka poszło nam świetnie. A teraz na zakończenie zapraszamy wszystkie dzieci do tańca z balonikami!

(*Muzyka, dzieci obdarzone balonikami tańczą*)

# **Biblioteka**

---

## **przygotowuje**

---

### **uczniów**

---

#### **do**

---

## **samokształcenia**

---

Jednym z ważniejszych zadań współczesnej szkoły jest przygotowanie młodzieży szkół średnich do życia w epoce kształcenia ustawicznego, wdrożenie jej do pracy umysłowej i samokształcenia. Obowiązek ten nałożony został m. in. na bibliotekarzy szkolnych. Mają oni przygotować młodzież do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Aby sprostać temu zadaniu, nowoczesna biblioteka szkoły średniej powinna iść w kierunku zorganizowania właściwego warsztatu informacyjno-bibliograficznego. Chciałabym podzielić się doświadczeniami w tym zakresie.

Etat w czytelni Państwowego Technikum Rolniczego w Stargardzie objęłam przed czterema laty. Do zrobienia było wiele, właściwie wszystko. Z księgozbioru wypożyczalni wydzielono zbiór podręczny — należało powielić wszystkie kartki katalogowe i założyć katalogi specjalne; uporządkować prenumerowane czasopisma i odpowiednio je wyeksponować. Pomieszczenie przeznaczone na czytelnię było bardzo skromne, nie spełniało niezbędnych warunków. Podejmując pracę byłam równocześnie słuchaczką na dwuletnim korespondencyjnym kursie bibliotekarskim. Stamtąd czerpałam wiedzę o zawodzie, o stawianych wymaganiach, wówczas też uświadomiłam sobie, jaki ogrom pracy stoi przede mną.

Zacząłam od zorganizowania warsztatu informacyjno-bibliograficznego. Kartoteki tematyczne tworzyłam wychodząc naprzeciw aktualnym zapotrzebowaniom czytelniczym. Uwzględniałam więc przede wszystkim rocznice ważniejszych wydarzeń państwowych. Później przyszedł mi z pomocą wykładowca propedeutyki nauki o społeczeństwie, podając jako hasła tematy wynikające z programu.

Tak narodziła się podstawa kartoteki tematycznej, w której znalazły się informacje dotyczące naszego państwa (jego życia i funkcjonowania) oraz ważniejszych

wydarzeń i zjawisk na świecie. Dla poszczególnych haseł wykonałam odpowiednie zatytułowane rozdzielacze i ułożyłam według alfabetu. W wyniku czteroletniej systematycznej pracy (nie zawsze zauważanej i docenianej przez nauczycieli) doszłam obecnie do stu haseł.

Już w początkowej fazie tworzenia kartoteki w pełni doceniłam korzyści wynikające z jej posiadania. Nie czułam się zagubiona w powodzi informacji, jakich dostarcza codzienna prasa. Byłam gotowa udzielić uczniowi informacji, nie tracąc czasu na poszukiwanie, wertowanie. Kartoteka pozwalała odświeżyć moją pamięć o tym kto, kiedy i w jakim czasopiśmie opublikował artykuł na określony temat. Czasopismo bowiem ma tę przewagę nad książką, że szybciej przekazuje czytelnikom wszelkie aktualności w danej dziedzinie. Rzecz w tym, by je właściwie użytkować. Toteż wielkie pole do popisu ma tu biblioteka szkolna. Podstawowym błędem byłoby ograniczyć się do zaprenumerowania i odłożenia czasopisma na półkę.

Swoją współpracę z nauczycielem propedeutyki nauki o społeczeństwie posunęłam jeszcze dalej. Na jego prośbę gabinet został wyposażony w dwie skrzynki katalogowe, które są dokładnym odtworzeniem kartoteki znajdującej się w czytelni. Uczeń pełniący rolę łącznika przedmiotowego raz w tygodniu odbiera ode mnie najnowsze opisy bibliograficzne i włącza je pod właściwe hasła. Umożliwia to tak nauczycielowi, jak i uczniom bieżącą orientację w wydarzeniach krajowych i międzynarodowych związanych z lekcjami wychowania obywatelskiego, propedeutyki nauki o społeczeństwie, z apelami, rocznicami itp.

Na podobnych zasadach zaczęłam pracę nad kartoteką osobową. Włączam do niej każdy artykuł lub rozdział z dzieła zwanego, dotyczący pisarzy objętych programem nauczania.

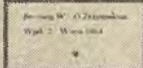
Dysponując już większym doświadczeniem w pracy bibliograficznej, postanowiłam ułatwić pracę sobie i wszystkim potencjalnym czytelnikom. Chciałam stworzyć pełniejszą informację w zakresie wszystkich przedmiotów nauczania. Przyjęłam w związku z tym jeden schemat postępowania. Nawiązywałam ściśle kontakt z nauczycielami poszczególnych przedmiotów; otrzymywałam od nich wykaz haseł przydatnych do realizacji programu. Wspólnie ustalaliśmy tytuły czasopism, które należy opracować bibliograficznie. Powoływałam zespoły uczniów uzdonionych w danym przedmiocie, którzy zawiązywali 1—2 osobowe sekcje pracujące po 2 godziny w tygodniu nad zestawieniami do kartoteki. Członków sekcji każdorazowo wprowadzałam w dziedzinę bibliografii, uczyłam prawidłowego sporządzania opisu bibliograficznego, a także uświadamiałam im celowość tej pracy i potrzebę dokładności w

# JEDNOSTKA BIBLIOGRAFICZNA

Każdy opisany druk lub jego opisana część nazywamy JEDNOSTKĄ BIBLIOGRAFICZNĄ

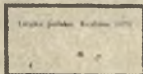
Wydawnictwa ZWARTO - książka 1, 2 lub 3 autorów

PRZYKŁAD



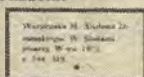
Wydawnictwa ZWARTO - praca zbiorowa

PRZYKŁAD



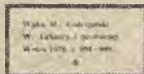
Fragment książki np. rozdział

PRZYKŁAD



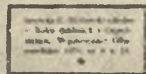
Artykuł w pracy zbiorowej

PRZYKŁAD



Artykuł w czasopiśmie

PRZYKŁAD



## OPIS BIBLIOGRAFICZNY

### Opis bibliograficzny

to zespół informacji niezbędnych do zidentyfikowania dokumentu (książki, rozdziału, artykułu).

NA OPIS BIBLIOGRAFICZNY składają się:

- nazwisko i pierwsza litera imienia autora,
- tytuł książki, artykułu lub rozdziału,
- nazwa czasopisma, rok wydania oraz numer i strony na których ten artykuł (rozdział) jest zawarty

### Z opisu bibliograficznych

tworzy się kartoteki

na określony temat np.

kartotekę hodowli, uprawy, kwaciarstwa, antraksa.

nanoszeniu informacji. Uczniowie mając właściwą znajomość przedmiotu sami kwalifikowali opisy bibliograficzne do poszczególnych haseł i hasła te umieszczali w dołu kartki. Po skończonym dyżurze wrywkowo sprawdzałam ze źródłami plon ich pracy.

Na opisy bibliograficzne wykorzystuję odwrotną stronę Kartkowego Katalogu Nowości. Wszystkie kartki przepisuję na maszynie i sukcesywnie włączam pod właściwe hasła. Dzięki temu każda kartka jest czytelna (pismo nie ma cech indywidualnych), a cała kartoteka prezentuje się estetycznie. Na skrzynce umieszczona jest informacja, jakiego przedmiotu opisy dotyczą, oraz znak klasyfikacji dziesiętnej. Aby się nie pogubić w pracach poszczególnych sekcji, prowadzę na bieżąco ewidencję opracowanych już roczników czasopism. Czytelnia prenueruje ponad 60 tytułów. Dla każdego przedmiotu mam wykaz haseł (w osobnej teczce), wykaz tytułów czasopism, które podlegają opracowaniu, oraz notatkę o już opracowanych.

Muszę przyznać, iż nie od razu kartoteki zostały zaakceptowane przez nauczycieli. Wielu kolegów musiało z nimi zapoznać się dokładniej i zachęcić do przysyłania młodzieży do czytelnii. Wkrótce akcja moja znalazła oddźwięk. Obecnie czytelnia dysponuje możliwie pełną informacją także w zakresie takich dziedzin wiedzy jak uprawa roślin, mechanizacja rolnictwa, kwaciarstwo, szkółkarstwo, sadownictwo, warzywnictwo, hodowla.

Dla przykładu podaję wykaz haseł dotyczących sadownictwa:

Choroby roślin sadowniczych  
Cięcie drzew owocowych  
Nawożenie sadu  
„Nowinki” sadownicze  
Ochrona drzew przed wymarzaniem  
Owocowanie  
Przechowywanie owoców  
Przeszczepianie drzew  
Rodzaje owoców (Agrest, Brzoskwinie, Czerśnie, Grusze, Jabłonie, Maliny, Morele, Porzeczki, Sliwy, Truskawki, Winorośl, Wiśnie)  
Szkodniki roślin sadowniczych  
Środki ochrony roślin stosowane w sadownictwie  
Uprawa gleby w sadzie  
Zakładanie sadu  
Z chwilą opracowania pełnej informacji o zbiorach w czytelnii zaczęła wzrastać frekwencja, która była powodem do narzekania w pierwszych latach pracy. Czytelnia stała się pracownią ogólnoszkolną, chętnie odwiedzana przez młodzież. Od z górą dwu lat mieści się w nowym, estetycznie urządzonej lokalu. Uczniowie opracowują tu referaty, poszerzają wiedzę zdobyta na lekcjach, uczą się pracować samodzielnie. Nowa forma składania egzaminu maturalnego — obrona pracy pisemnej — zmusza uczniów do korzystania z dobrze przygotowanego warsztatu informacyjnego.

O jego przydatności niech świadczy fakt, iż coraz powszechniej korzystają z niego także słuchacze technikum zaocznego oraz koledzy nauczyciele uzupełniający swoje wykształcenie na Akademii Rolniczej w Szczecinie i w innych uczelniach.

Równoległe z opracowywaniem warsz-

tatu informacyjno-bibliograficznego starałam się o to, by młodych ludzi wdrożyć do swobodnego poruszania się wśród zbiorów czytelni, by wykształcić w nich umiejętność samodzielnego poszukiwania wiedzy. Temu celowi mają służyć prowadzone przeze mnie lekcje biblioteczne, przygotowujące młodzież do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Prowadzę je rokrocznie z klasami pierwszymi, przeznaczając na to 3 jednostki lekcyjne. Młodzież zgłaszająca się do naszej szkoły ma na ogół znaczne braki w przysposobieniu bibliotecznym. Przybywa niejednokrotnie z oddalonych ośrodków wiejskich, ma więc teraz okazję do zetknięcia się z biblioteką wyżej zorganizowaną.

Lekcja pierwsza ma na celu zapoznanie uczniów z regulaminem czytelni, strukturą księgozbioru podręcznego, z tytułami i charakterem prenumerowanych czasopism, z dwoma podstawowymi katalogami oraz z kartotekami. Omawiając zasoby księgozbioru najwięcej uwagi poświęcam działowi rolnictwa (zgodnie z profilem szkoły) oraz ogólnoinformacyjnemu. Na stoliki wykładam kilka czasopism, skrzynki katalogu i kartoteki. Informuję o pracy aktywu bibliotecznego i o jej efektach. Zainteresowanie młodzieży lekcją bywa duże. Zwykle na niej właśnie dokonuję naboru nowego narybku do aktywu. W trakcie lekcji uczniowie sporządzają krótkie notatki.

Druga lekcja ma zadanie zaznajomienia uczniów z bibliografią. Najpierw wspólnie szukamy definicji, potem ilustruję ją przykładami. Uczniowie poznają rodzaje bibliografii w ogóle oraz te, które znajdują się w czytelni. Poznają metodę pracy z czasopismem, której efektem final-

nym są opisy bibliograficzne w kartotekach. Uczą się sporządzania opisu bibliograficznego — w tym celu jako pomoc służą im opracowane przeze mnie dwie plansze: „Jednostka bibliograficzna” i „Opis bibliograficzny”, umieszczone w widocznym miejscu. Tu wspomnę na marginesie, że do opracowania plansz zmobilizowało mnie zgłoszenie naszej biblioteki do konkursu w ramach mającej się odbyć sesji postępu pedagogicznego. W plansze te zaopatrzone są również gabinety przedmiotowe, z których opiekunami czytelni współpracuje najściślej.

Trzecia lekcja stanowi sprawdzian, w jakim stopniu uczniowie przyswoili sobie wiadomości o bibliografii, oraz ma na celu nauczenie ich posługiwania się przede wszystkim kartotekami w poszukiwaniu materiału na dany temat. Lekcję tę prowadzę według załączonego konspektu.

Przygotowanie lekcji wymagało ode mnie rzetelnego wysiłku, przypomnienia sobie wiadomości zdobytych na kursie, a także systematycznego studiowania cennych pomocy w postaci materiałów zamieszczonych w „Poradniku Bibliotekarza” i w „Bibliotekarzu”. Lekcje biblioteczne dały już plon. Pomoc z mojej strony jest coraz mniej potrzebna. Młodzież doskonale orientuje się w zbiorach czytelni, wie, jak dotrzeć do źródła informacji, ma przekonanie, że znajdzie tu odpowiedź na każde pytanie. Ja zaś mam poczucie, że to, co robię, jest odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie. Ogromną satysfakcję przynosi mi fakt, że biorę aktywny udział w wychowywaniu i kształceniu na równi z nauczycielami pracującymi z młodzieżą bezpośrednio na lekcjach.

## KONSPEKT LEKCJI BIBLIOTECZNEJ W KLASIE 1

Lekcję przeznaczono na powtórzenie już zdobytych wiadomości o bibliografii oraz na zastosowanie ich w praktyce przy poszukiwaniu materiałów na dany temat. Przewidziano umożliwienie swobodnego dostępu do kartotek równocześnie pięciu zespołom.

CZAS TRWANIA: 1 godzina

Liczba uczniów — 30

TEMAT: Poszukiwanie informacji do referatów na dany temat w oparciu o kartoteki i katalogi

### CELE I ZAŁOŻENIA

Powtórzenie i utrwalenie wiadomości na temat katalogów i kartotek.  
Kształcenie umiejętności szybkiego wyszukiwania publikacji na dany temat, w oparciu o kartoteki.  
Ćwiczenie umiejętności sporządzania bibliograficznego opisu dokumentu oraz sporządzania spisu bibliograficznego na określony temat.  
Uzmysłowienie uczniom doniosłości bibliografii we współczesnej nauce i kształcaniu permanentnym.

### TOK LEKCJI

Informacja bibliotekarza o celu i charakterze lekcji. Przypomnienie wiadomości o bibliografii.

Jakie dwa podstawowe katalogi znajdują się w czytelniku?

Kiedy korzystasz z pierwszego, a kiedy z drugiego?

Co to jest bibliografia?

Jakie dane składają się na opis bibliograficzny?

Podaj przykłady jednostek bibliograficznych.

Wymień rodzaje bibliografii (ze szczególnym uwzględnieniem kartotek i katalogów).

Jak sporządzamy spis bibliograficzny?

Jakie bibliografie znajdują się w naszej czytelniku?

Co pomoże ci zebrać materiał na interesujący Cię temat?

Rozdanie uczniom czystych kart do sporządzania opisów bibliograficznych (każdy opis na oddzielnej karcie).

Podział uczniów na 5 zespołów, przydzielenie każdemu tematowi:

Hodowla bydła.

Udział Polski w RWPG.

Życie i twórczość K.I. Gałczyńskiego.

Bukieciarstwo i dekoracje roślinne.

Zwalczanie chwastów w burakach cukrowych.

Wyszukiwanie potrzebnych pozycji — uczniowie kierują się do odnośnych haseł w pięciu kartotekach tematycznych i do katalogu rzeczowego, a następnie do półek z księgozbiorem podręcznym i oprawnymi rocznikami czasopism.

Odszukanie właściwego dokumentu i sporządzenie dlań opisu bibliograficznego (minimum 4 pozycje).

Ułożenie kart według kolejności alfabetycznej.

Sporządzenie spisu bibliograficznego na dany temat.

Głośno odczytanie i korekta.

Podsumowanie lekcji stanowi krótka dyskusja na temat znaczenia bibliografii w samokształceniu.

Polecenie do wykonania w domu: Sporządzić krótki spis bibliograficzny (minimum 3 pozycje) na interesujący temat.

### ZASTOSOWANE METODY

Ćwiczenie w zespołach pod kierunkiem bibliotekarza.

Ćwiczenie w celu sprawdzenia stopnia opanowania umiejętności sporządzania opisu i spisu bibliograficznego.

### POMOCE METODYCZNE

Plansza „Jednostka bibliograficzna”; Plansza „Opis bibliograficzny”; Katalogi: alfabetyczny i rzeczowy; Odpowiednie działy kartoteki;

# Z życia bibliotek województwa leszczyńskiego w latach 1975-1977

1975

20 XII Zebranie organizacyjne członków SBP nowo powstałego województwa — wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i delegata na Ogólnokrajowy Zjazd oraz ustalenie głównych kierunków działalności. W zebraniu, zorganizowanym z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych.

1976

1 III Powstanie Kół SBP w miejscowościach: Góra, Kościan, Rawicz, Gostyń, Wschowa.

26 IV Prelekcja przewodniczącej Zarządu Okręgu: „Dekret o bibliotekach i jego znaczenie dla bibliotekarstwa w Polsce”. Wojewódzka uroczystość „Roku Bibliotek i Czytelnictwa” w Górze.

30 VI Spotkanie członków SBP z redaktorem miesięcznika „Kultura i Ty” Stefanem Atlasem. Tematykę stanowiły zagadnienia: *Raport o stanie bibliotek w PRL*, miejsce bibliotek w ogólnokrajowym systemie informacji, perspektywy rozwoju bibliotekarstwa w Polsce, kształcenie kadr dla potrzeb bibliotek.

18 X Spotkanie bibliotekarzy, polonistów oraz nauczycieli języka rosyjskiego z tłumaczem i historykiem literatury Andrzejem Drawiczem.

XI Współdział Zarządu Okręgu i Kół SBP w organizacji spotkań z pisarzami i redaktorami z okazji Dekady Dni „Człowiek — Świat — Polityka”.

16 XII Uroczyste zebranie członków SBP z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych. Wręczono odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” kol. Helenie Kaźmierskiej, sekretarzowi Zarządu Okręgu i „Odznakę Honorową SBP” kol. Emilii Tomowiak, członkowi Zarządu.

27 XII Prelekcja przewodniczącej ZO SBP, kol. Anny Zalik, pt. „Społeczna rola literatury”, zorganizowana dla bibliotekarzy i działaczy kulturalnych.

1977

7 II Prelekcja kol. Anny Zalik pt.: „Wybitni bibliotekarze polscy” dla pracowników bibliotek publicznych.

22 III Spotkanie bibliotekarzy Leszna z Januszem Odrowążem-Pieniążkiem, pisarzem, historykiem literatury, dyrektorem Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie.

21—22 III Współdział Zarządu Okręgu oraz Kół SBP w organizacji XI Dekady Pisarzy Środowiska Wielkopolskiego.

8 V „Święto Książki” w Gostyniu, wystawa: „Osiągnięcia Biblioteki Publicznej w latach 1947—1976”.

2 VI Wyjazd szkoleniowy członków Koła SBP Rawicz do Wrocławia, zwiedzenie Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Muzeum Historycznego Wrocławia oraz Muzeum Sztuki Medalerskiej.

16 VI Wyjazd szkoleniowy członków Koła SBP Kościan do Biblioteki Kórnickiej PAN i Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.

4 XI Uroczyste plenarne zebranie Zarządu Okręgu SBP w Bibliotece Publicznej we Wschowie, wręczenie odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” kol. Danucie Jurnecko, sekretarzowi Koła Rawicz, oraz kol. Walerii Wiśniowskiej, przewodniczącej Koła Wschowa. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele władz województwa oraz Miasta i Gminy Wschowa.

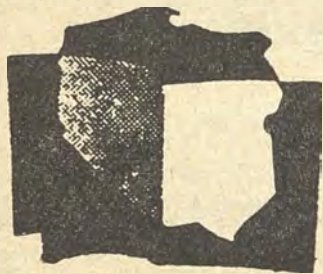
24 XI Spotkanie członków Koła SBP w Górze z przewodniczącą Zarządu Okręgu; temat spotkania: Rola i zadania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

20 XII Spotkanie pracowników bibliotek związkowych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie — sprawozdanie kol. Agafii Bauer, kierownika Biblioteki dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kościanie, z konferencji we Wrocławiu na temat „Literatura piękna jako czynnik oddziaływania na zdrowie psychiczne”.

31 XII Zakończenie pracy pt. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w województwie leszczyńskim 1965—1977*. Opracowanie oparto na materiałach przesłanych przez Koła SBP Gostyń, Góra, Kościan, Rawicz, Wschowa oraz na dokumentach pozostałych po byłym Oddziale Powiatowym w Lesznie.

Anna Zalik

# Z TERENU



## XXX lecie Biblioteki w Gniewoszowie

30 listopada 1977 roku Gminna Biblioteka Publiczna w Gniewoszowie w woj. radomskim obchodziła swój jubileusz. Biblioteka rozpoczęła działalność przed 30 laty ze 157 tomami książek, z których korzystano wówczas 84 czytelników. Kierownikiem został Zbigniew Rybicki, który z małymi przerwami prowadził bibliotekę do 2 lipca 1977 r. (zmarł nagle podczas wykonywania obowiązków społecznych). Obecnie bibliotekę prowadzi jego córka, mgr Maria Rybicka.

Biblioteka posiada już księgozbiór w ilości 8204 wol., czytelników 540. Placówka zajmuje trzy estetyczne pomieszczenia o powierzchni 60 m<sup>2</sup>.

Dnia 1 XII 1977 r. w sali czytelnicy Biblioteki odbyła się miła uroczystość uświetniona montażem o książce i bibliotece w wykonaniu młodzieży. Wręczono także nagrody książkowe dla najaktywniejszych czytelników. Biblioteka w Gniewoszowie otrzymała z okazji jubileuszu dyplom oraz nagrodę rzeczową ufundowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Radomiu.

Danuta Tomczyk

## Wierni czytelnicy pamiętają

Różne są formy wyrażania uczuć, jakie żywimy dla ludzi lubianych i szanowanych. Ale ta, o której piszę, jest niecodzienna, nie pozwala odłożyć się ad acta, pobudza do refleksji.

Oto przeglądając dział ogłoszeń w dzienniku bydgoskim, „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” zatrzymałem się z uwagą nad jednym krótkim, lecz jakże wzruszającym tekstem. Zamieścili go wierni czytelnicy.

Oto jego treść:

10 marca 1978 r. mija pierwsza rocznica śmierci przyjaciela młodzieży, człowieka wielkiego serca, byłej kierowniczkii filii nr 20 WBP

ANNY MARIИ POLESKIEJ

Część Jej pamięci!

Wierni czytelnicy

Znałem bibliotekarkę Annę Poleską. Była cichym i nad wyraz skromnym pracownikiem i wszystko, co robiła pracując z książką, uważała zawsze za swoją normalną powinność, należącą do jej służbowych obowiązków.

A jednak ten drobny tekst ogłoszony przez jej wiernych czytelników w rocznicę śmierci, jest dowodem, że musiała w tę swoją szarą codzienną pracę bibliotekarki wnieść coś więcej niż zwykłe spełnianie obowiązków. Pozostawiła swoim czytelnikom serce.

To piękny gest ze strony czytelników Filii z bydgoskiego przedmieścia.

Józef Podgóreczny



# Uspołecznieni i aktywni – dobrzy bibliotekarze

Tradycyjna opinia o bibliotekarzu jako o molu książkowym, człowieku oderwanym nieco od problemów współczesności i absolutnie apolitycznym, dawno straciła rację bytu w odniesieniu do bibliotekarzy publicznych (o ile kiedykolwiek była słuszną). Dzisiejsi bibliotekarze to jakże często ludzie aktywni, działacze społeczni zaangażowani w sprawy swego środowiska. Znajome twarze dostrzegamy często na zebraniach czołowego aktywu gminnego lub miejskiego Partii i stronnictw politycznych, w instancjach TWP, TPPR, PTTK i in. organizacji społecznych. Sporo bibliotekarzy znajdziemy też w gronie najbardziej znanych działaczy amatorskiego ruchu artystycznego oraz wśród radnych i działaczy Frontu Jedności Narodu.

O zaangażowaniu społecznym świadczy fakt, że do partii politycznych i organiza-

cji młodzieżowych należy np. w woj. olsztyńskim ok. 40% ogółu bibliotekarzy. Znajdziemy ich w składzie wielu komitetów miejskich i gminnych. Do grona ściślego kierownictwa politycznego instancji miejskich PZPR należą, lub należeli w poprzednich kadencjach, m. in.: Gabriela Piwowska z Biskupca Reszelskiego (członek egzekutywy), Wacław Gołowicz z Mragowa (społeczny sekretarz Propagandy KM); Halina Małachowska z Kętrzyna reprezentowała woj. olsztyńskie na spotkaniu tow. E. Gierka z lektorami komitetów partyjnych z okazji inauguracji Roku Szkolenia Politycznego 1976/1977. Z grona zasłużonych, długoletnich działaczy Rad Narodowych i FJN wymienimy choćby Wiktorię Grabowską z Nawiad, Józefę Morgiewicz ze Świątek czy Zofię Ochab z Kiwit.

Spotykamy się często ze zgryźliwymi uwagami osób „apolitycznych”, że aktywiści to ludzie lotni, ale niezbyt pracowici (że niby to „ja” haruje, a „on” wysiaduje na konferencjach). Same wyniki pracy i stan bibliotek wykazują, że jest to opinia z gruntu błędna. Bibliotekarze — aktywiści społeczni przeważnie mają warsztaty pracy zorganizowane nie gorzej od „apolitycznych”, zaś dobra orientacja w problemach środowiska oraz częste możliwości reprezentowania interesów czytelników i biblioteki na szerszym forum pozwalają im rozwiązywać szybko i sprawnie wiele problemów, z którymi inni nie zawsze potrafią się uporać.

Jan Burakowski

---

## CZYTELNICY MIĘDZY SOBĄ

### Moje spotkania z książką

Chyba niewielu z nas potrafi dokładnie określić pierwszy moment zetknięcia się z książką, tym bardziej dziś, kiedy książki otaczają nas dookoła i wchodzą w nasze życie nieomal z pierwszym wypowiedzianym w dzieciństwie słowem. I pewnie ze mną byłoby podobnie, gdyby nie osobowość ofiarodawców pierwszej w moim życiu książki. Byli to — mój ojciec chrześny i jego żona. W wigilijny wieczór roku 1942 zjawili się w naszym domu i z tajemniczymi minami wręczyli mi pakuneczek. Oprócz przepięknego pokoju dla lalki, zrobionego z dykty, wyposażonego w miniaturowe mebelki, była tam książ-

zeczka Janiny Porazińskiej *Baśń o siedmiu krukach*. I od razu baśń roztoczyła przed wyobraźnią dziecka najwspanialsze obrazy. Płakałam nad losem braci zamienionych w kruki i cieszyłam się, gdy siostrze ich, po spełnieniu siedmiu dobrych uczynków, udało się przywrócić im ludzką postać.

Miałam wówczas zaledwie kilka lat... Książeczka w niebieskich okładkach, z wizerunkiem kruków o rozpostartych skrzydłach, była mi jakimś doskonałym zastrzykiem na późniejsze lata życia. Wszczepiła wiarę w ludzi, której tak często nam brak. Ofiarodawcy zginęli w powstaniu war-

szawskim na posterunku walki z okupantem jako bardzo młodzi ludzie, ale pozostawili po sobie ciepło i wspomnienie związane z książką Janiny Porazińskiej.

Okupacja była okresem, w którym na plan pierwszy wysuwała się walka o byt, o przetrwanie, bo przecież każdy dorosły wierzył, że kiedyś musi się ten okrutny czas skończyć. Ale ja jako dziecko nie rozumiałam wielu rzeczy, za to ciągnęło mnie zawsze na niewielki przygórek, gdzie w drewnianych skrzyniach leżały książki — *W pustyni i w puszczy* Sienkiewicza, parę książek Rodziewiczówny, a także baśni Grimma. Matka zabraniała mi przebywać tam, mimo że drzwi tego przygórka wychodziły na pokój. Było tam zawsze bardzo zimno, hulały przeciągi. Ale dla mnie było to zaczarowane miejsce. Nie wiedziałam, co jeszcze znajduje się w głębi tych skrzyń, i stale pragnęłam dotrzeć do ich dna. Nie było mi jednak dane nigdy poznać tajemniczej zawartości do ostatka. Wówczas, kiedy byłam już przygotowana do samodzielnego czytania, zgłosił się po książki właściciel, który zostawił je na przechowanie. Przeżyłam chyba pierwszy smutek rozstania.

Potem przyszła kolej na wszystkie książki Centkiewiczów. Biały, lodowy świat rozpościerał się za oknami mojego mieszkania, fascynował surowością i przemawiał głosem małego chłopca, Odarpięgo. Próbowałam sama coś pisać przy pomocy syna sąsiada, mojego rówieśnika, ale próby te były powtarzaniem tego, co przeczytałam wcześniej.

Potem przyszedł rok 1949. Zima śnieżna i mroźna. Wyjechałam na ferie świąteczne na Ziemię Odzyskane (tak wówczas nazywano Warmię i Mazury). Poznałam tam chłopca; bardzo podobał mi się jego śpiewny akcent. Okazało się, że pochodził z samego Grodna. Pewnego dnia zobaczyłam w jego domu poezje Puszkina w oryginale. Wziął oglądaną przeze mnie książkę i zaczął pięknie czytać jeden z Puszkinińskich liryków. Potem często, szczególnie gdy tam przyjeżdżałam latem, siadaliśmy nad jeziorem, a on czytał strofy Puszkina, Lermontowa, Jesienina.

Byłam już wówczas w gimnazjum. W miarę możliwości i środków biblioteka moja roznosiła się. „Połykałam” wieczorami Balzaka, Stendhala, Prusa. Największe wrażenie wywarła na mnie powieść Orzeszkowej *Nad Niemnem*. Towarzyszyłam Justynie w przechadzkach po naddnieńskich ścieżkach, płakałam nad grobem Jana i Cecylii Bohatyrowiczów, zachwycałam się śpiewem gości płynących łodzią po Niemnie. Potem miałam możliwość zobaczenia wielu adaptacji filmowych przeczytanych książek, ale tylko niewielka ich liczba dorównywała powieść-

ciowemu pierwowzorowi swoim klimatem i wizerunkiem głównego bohatera (*Pustelnia Parmeńska, Czerwone i czarne, Dzwonnik z Notre Dame*).

Od najwcześniejszych lat fascynowały mnie losy ludzi, motywy ich działania, szczególnie losy tych, których natura wyposażała w takie cechy jak wrażliwość i możliwość głębokiego przeżywania wzruszeń, a jednocześnie nieszczerliwych z racji tych właśnie cech: malarzy, rzeźbiarzy, poetów, aktorów; ludzi tak bogatych, a jednocześnie tak biednych, niejednokrotnie stopniowo staczających się na dno i kończących śmiercią samobójczą lub wpadających w obłąd (Van Gogh, Utrillo, Majakowski, Cwietajewa).

W okresie studiów z namiętnością zbieracza-zapaleńca czytałam i kompletowałam klasyków rosyjskich: Tołstoja, Dostojewskiego, Puszkina. Każda z książek była dla mnie przeżyciem, wracałam do jej kart dziesiątki razy i pamiętałam każdy szczegół przez długie lata. Każda nowa książka była tajemnicą. Otwierałam ją z wielkim oczekiwaniem i nadzieją. I nie zawodziły nigdy.

Zawód, w którym pracowałam, nie sprzyjał zagłębianiu się w ulubione lektury. Brak czasu, wieczny pośpiech, przymus ciągłego zapoznawania się z nowościami z dziedziny zawodowej zaważyły pole widzenia i zainteresowań. I tu zaświeciła cudowna gwiazda. Mogłam podjąć pracę w bibliotece. Klimat książek, konieczność wzięcia do ręki każdej, przetrucenia jej kart i choćby pobieżnego poznania jej treści, a potem realna pomoc czytelnikowi w doborze książki — oto wszystko to, co daje ogromne zadowolenie, poczucie wewnętrznej spokoju, możliwość refleksji. Autentyczną jest we mnie potrzeba kupienia książki i przynajmniej na razie przetrucenia jej w chwilach trudnych, gdy człowiek nie może poradzić sobie ze swymi myślami, wątpliwościami, z sobą samym, gdy wszystko jest rozwichrzone, nie uporządkowane i bezsensowne. Wówczas tę kupioną książkę niosę do domu jak skarb i myślę, co w niej znajdę. A potem przychodzi chwila następna — zaczynam czytać i smutno mi, gdy kończę ostatnie jej stronicę. To tak, jakbym zostawała się z czymś na zawsze i bezpowrotnie, jakbym straciła coś, czego mi już nikt nigdy nie zwróci. Ale na szczęście czeka mnie tyle nowych książek, których jeszcze nie przeczytałam. W domu mam dwie półki specjalne: jedną z książkami czekającymi na przeczytanie, drugą z książkami, do których chciałabym jeszcze wrócić po raz drugi, trzeci, piąty... To wszystko jeszcze przede mną. A ileż nowych książek, które jeszcze ukażą się na półkach księgarskich, a które warto przeczytać!

**Danuta Rembalska**



Maria Kozioł  
Lublin

JANUSZ ANKUDOWICZ: *Książka w kulturze uprzemysławianego ośrodka lokalnego*. Warszawa: Biblioteka Narodowa. Instytut Książki i Czytelnictwa 1977 258 s.

Nakładem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej ukazał się piętnasty tom z serii „Badań nad Czytelnictwem” — praca Janusza Ankudowicza: *Książka w kulturze uprzemysławianego ośrodka lokalnego*, Warszawa 1977.

Ma ona charakter monografii problemowej — autor pragnie ustalić miejsce książki w zespole bogatych form uczestnictwa w kulturze społeczeństwa Lublina. Służy temu m. in. prezentacja wyników badań prowadzonych w Lubinie przez pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa w sześćdziesięciu latach — w r. 1962 i w r. 1968, w okresie przeobrażania się uprzemysławianego ośrodka lokalnego w miasto przemysłowe.

Przedmiotem rozważań autora jest zjawisko czytelnicze określane jako „czytelnictwo powszechne”, a więc społeczny aspekt procesu komunikacji literackiej, nie zaś indywidualne fakty czytelniczych zachowań.

Praca Janusza Ankudowicza składa się z dwóch części. W pierwszej autor ustala teoretyczne powiązania między „uprzemysłowieniem” i „kulturą”. Za Janem Szczepańskim przyjmuje rozróżnienie etapów uprzemysławiania oraz określenie pewnych zjawisk społecznych i kulturowych, które im towarzyszą. W określeniu zaś pojęcia „kultura” autor powołuje się na badania Anny Kłoskowskiej, przytaczając proponowane przez nią koncepcje układów organizacyjnych kultury.

Następnie autor charakteryzuje przemiany społeczne zachodzące w Lubinie, uwarunkowane procesem uprzemysławiania. Dotyczą one przede wszystkim wykształcenia, stabilizacji i standardu życiowego, jako tych czynników, które wpływają na kierunki i dynamikę aspiracji — na formy i aktywność uczestniczenia w kulturze.

Funkcjonowanie kultury w badanym środowisku rozpatruje autor w dwóch układach — kultury masowej i kultury tworzonej i rozpowszechnianej przez lokalne instytucje i środki przekazu. W układzie pierwszym dominuje telewizja; autor konstatuje, że w lokalnym środowisku uprzemysławianym telewizja, jako najbardziej dynamiczna forma uczestniczenia w kulturze, nie ogranicza aktywności kul-

turalnej odbiorców, lecz przeciwnie, „osoby systematycznie oglądające program TV są również bardziej aktywne w innych dziedzinach” (s. 63).

W drugim układzie kultury znajdują się instytucje lokalne, których działalność zmierza do zmiany form uczestniczenia w kulturze — z form biernych na aktywne, o ile, zastrzega autor, propozycje wyśuwane przez te placówki będą aprobowane przez odbiorców. Autor omawia działalność lubińskich szkół, Powiatowego Ośrodka Lektorskiego KP PZPR, oddziału Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Domu Kultury Zagłębia Miedziowego, Miejskiego Ośrodka Kultury oraz Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej w aspekcie odzwierciedlania form partycypacji kulturowych w świadomości społeczeństwa Lubina.

Obserwacje Ankudowicza dotyczące problemów uczestniczenia mieszkańców Lubina w kulturze stanowią płaszczyznę konfrontacji społecznego zapotrzebowania na książkę z możliwościami jego zaspokojenia; zagadnienia te stanowią drugą część pracy. Omawia w niej autor przede wszystkim zagadnienie udostępniania książek. Rozpowszechniają je: jedyna w mieście księgarnia, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Biblioteka Techniczna Zakładowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej Kombinatów Górniczo-Hutniczego Miedzi oraz Biblioteka Pedagogiczna. Analiza działalności bibliotek lubińskich prowadzi do stwierdzenia, że wzrost społecznego zapotrzebowania na książkę znajduje wyraz w zwiększeniu się księgozbiorów, natomiast powolniejszy jest wzrost odpowiednich wskaźników proporcjonalnych — nasylenia książką środowiska, zasięgu biblioteki, aktywności czytelniczej. Autor zwraca również uwagę na rolę księgozbiorów domowych — stanowią one ważne zjawisko kulturowe, nie mają jednak znaczenia jako źródło udostępniania książek.

Rozważania te są punktem wyjścia do charakterystyki zbiorowości społecznej Lubina, tworzącej krąg odbiorców książki. Dane statystyczne autor prezentuje według zróżnicowanych nurtów czytelniczych, wyróżniając następujące kręgi czytelnicze:

czytelników tylko beletrystyki; beletrystyki, książek fachowych i popularnonaukowych; beletrystyki i książek fachowych; książek fachowych; beletrystyki i książek popularnonaukowych; książek fachowych i popularnonaukowych; książek popularnonaukowych. Następnie omawia sprawy jakości literatury społecznie funkcjonującej w badanym środowisku.

Ostatni rozdział pracy Janusz Ankudowicz poświęca problemom zaspokajania potrzeb czytelniczych społeczności Lubina poprzez biblioteki. Ich rola w czytelnictwie powszechnym jest niepodważalna — ponad połowa respondentów realizuje swe potrzeby czytelnicze za pośrednictwem bibliotek. Rozdział ten obfituje w dane — autor rozpatruje zasięg bibliotek, strukturę użytkowników bibliotek w kategoriach pochodzenia, poci, wykształcenia, zawodu. Osobne miejsce poświęca charakterystyce czytelnictwa zbiorowości osób korzystających z Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, określając rolę tej placówki w środowisku, porusza zagadnienie aktywności jej czytelników, zasobności biblio-

teki, wykorzystania księgozbioru (literatury pięknej i niebeletrystycznej).

Pracę Ankudowicz kończy wnioskiem:

Wyniki realizowanych badań zachęcają do stawiania pytań badawczych, skłaniają do dalszych dociekań [...]. Ustalenia dokonane w tej pracy, materiały w niej zawarte służyć mogą za punkty wyjścia nowych badań, a w następstwie i ujęć proponujących całościowe spojrzenie na funkcjonowanie książki w różnych sytuacjach i układach.

Praca o książce w ośrodku uprzemysłowanym ukazała się w nakładzie 850 egzemplarzy, ma zaś niezaprzeczalny walor, którym jest ujęcie problemów funkcjonowania książki jako podstawowej formy uczestniczenia w kulturze na tle jej całościowych układów. Tabele (62) i dodatkowe zestawienia autor omawia wychodząc od ogólnej prezentacji zjawisk społeczno-kulturowych, by następnie scharakteryzować konkretne wyniki badań. Z pracą tą winni w miarę możliwości zapoznać się wszyscy, których interesują nie tylko sprawy książek i czytelnictwa, lecz także i zagadnienia współczesnej kultury.



IZABELLA STACHELSKA

## Nowe książki dla dzieci i młodzieży

W GRUDNIU 1977 r. jak zawsze pod koniec roku, na rynku księgarskim ukazało się sporo nowości.

Dla najmłodszych dzieci mamy kilka łatwych, kolorowo ilustrowanych pozycji (szkoda, że wszystkie w miękkich okładkach): **JANUSZA OSEKI** Uśmiechnij się (1977 KAW, zł 12) — zbiorek 4 żartobliwych wierszyków, **MARKA GŁOGOWSKIEGO** Lisia czapa (1977 KAW, zł 12) — bajeczkę o antropomorfizowanych zwierzętach leśnych, **Sputnik pełen bajek** (1977 KAW, zł 22) — zbiorek 6 utworów autorów niemieckich, bajeczek o tematyce „kosmicznej”, **JOANNY KULMOWEJ** Mysz jak nie mysz (1977 KAW, zł 12) — poetyczna, nastrojowa bajeczka o wietrze i myszce, która stała się nietoperzem, oraz **BERNTA ROSENBERGA** Svampe i jego kot Bus

(1977 NK, zł 25) — pogodne opowiadanie o małym chłopczyku szwedzkim i jego kocie. Wszystkie te pozycje można czytać głośno przedszkolakom, mogą też być czytane samodzielnie przez początkujących czytelników. Poziom I, dział N.

Nieco starszym dzieciom, 8—10-letnim, polecimy trzy nowe pozycje. Znany pisarz czeski **VÁCLAV ČTVERTEK**, twórca rozsławionego przez telewizję Rumcajsa, dał nam drugi tomik przygód swego bohatera pt. **O Rumcajsie i rozbójnickim synku Cypisku** (1977 NK, zł 55), pięknie wydany, w twardej okładce. Poziom II, dział B. Miłośnicy uroczych Muminków doczekali się szóstego tomiku autorstwa **TOVE JANS-SON**, książeczki pt. **Kometa nad Doliną Muminków** (1977 NK, zł 27), w którym sympatyczne trolle unikają grożącej kata-

strofy, przeczekując kataklizm w grocie. a Muminek przeżywa pierwszą, nieśmiałą miłość do panny Migotki. Poziom II, dział Op. **JANUSZ PRZYMANOWSKI** w cyklu opowiadań o frontowych przygodach zwierząt, po historii o kocie i koniach, pisze tym razem o psie w książeczce **Kudłaty saper** (1977 Wyd. Pozn., zł 10). Poziom II, dział Op.

Dzieliom około 10—12-letnim warto podsunąć zabawną, łatwą powieść współczesną, o walorach wychowawczych, **MARI STENGERT Zapraszamy do SMOK-a** (1977 KAW, zł 25). Jest to powieść środowiskowa o dzieciach z jednego osiedla, organizujących wspólne, pomysłowe zabawy. Poz. III, dział P.

**Gra wojenna IGORA JEFIMOWA** (1977 KAW, zł 16) to dwie minipowieści i kilka opowiadań, wszystkie o tematyce współczesnej, o życiu radzieckich chłopców, ich psotach zabawnych oraz przygodach w szkole i na letnim obozie. Dla dzieci około 10—12-letnich, poziom III, dział P.

**Piosenka katarzyniarza NORY ARGUNOWEJ** (1977 KAW, zł 30) to również tłumaczenie z rosyjskiego, zbiór 14 interesujących opowiadań o zwierzętach i przyjaźni ludzi ze zwierzętami (np. z susłem). Książka spodboda się dzieciom starszym, około 11—13-letnim. Poziom III, dział Z.

**Wakacje z Zygą ZOFII CHADZYŃSKIEJ** (1977 „Horyzonty”, zł 5), wydane w serii „Ważne Sprawy Dziewcząt i Chłopców”, to opowiadanie o dziewczynce i dogu, podkreślające potrzebę okazywania serca zwierzęciu. Dla dzieci 11—14-letnich, poziom III, dział P.

Z kolei trzy powieści dla młodzieży w wieku 12—14 lat. **Szyper z Bostonu RYSZARDA ADAMÓW** (1977 NK, zł 25) to powieść historyczno-przygodowa. Rzecz dzieje się w latach 70-tych XVIII w. w Ameryce, bohaterem jest walczący o wolność Ameryki szyper przemysłowego kutra, Polak z pochodnia. Powieść spodboda się bardziej chłopcom, bo obfituje w fortele, bijatyki, ucieczki, tropienia itd. Poziom III—IV, dział H lub Prz.

**Kupidyn bez głowy** (1977, NK, zł 24) — interesująca współczesna powieść amerykańskiej autorki **ZILPHY KEATLEY SNYDER** to historia o „duchach”, które pojawiają się w starym domu pewnego wdowca z dziećmi, gdy przybywa do niego nowa żona ze swą córką z pierwszego małżeństwa, 12-latką, bawiącą się w okultystkę. Historia kończy się dobrze, dzieci zaprzyjaźniają się. Poziom III—IV, dział P.

**Siostra Lwa Morskiego** radzickiego autora **JURIJA IWANOWA** (1977 NK, zł 30), powieść przygodowa, ukazuje dziką przyrodę Wysp Komandorskich na Morzu Beringa, starania o ochronę fauny wysp i walkę z groźnymi bandytami-kłusownikami; główną bohaterką jest osierocona 12-letnia dziewczynka, bardzo dzielna. Drugi wątek powieści to przeżycia dorosłego

mężczyzny, który po latach wraca na wyspy i spotyka swą młodzieńczą miłość. Uczucie powraca i szczęśliwa para tworzy rodzinę, przygarniając dziewczynkę. Dla dziewcząt i chłopców, poziom III—IV, dział Prz.

Dla starszej młodzieży, powyżej 14 lat, interesujące będą dwie nowe powieści.

Bohaterem **Króla z Babskich Łąk HENRYKA LOTHAMERA** (1977 NK, zł 25) jest 16-letni chłopak, początkujący przestępca, złodziejasek. Ujęty na gorącym uczynku oczekuje w Schronisku MO na rozprawę, przeżywa tam przełom i przy końcu książki wkracza na dobrą drogę, podejmuje pracę. W retrospekcjach autor, cofając się do dzieciństwa chłopca, ukazuje, jak do tego doszło. Książka jest ciekawa, wzruszająca i ma walory wychowawcze, ale nadaje się tylko dla dojrzałych czytelników, którzy nie zrozumieją opacznie intencji autora. Poziom IV, dział P.

Akcja powieści **Bilet do raju JANINY ZAJACÓWNY** (1977 NK, zł 28) rozgrywa się niedługo po wojnie. Bohaterką jest 16-letnia Hanka, sierota. Treścią powieści jest jeden rok jej życia w nowym środowisku, w Domu Dziecka, docieranie się stosunków koleżeńskich, radość z szans na przyszłość, z możliwości nauki, z dobrych warunków bytowych po latach życia z łaski krewnych. Powieść zainteresuje szczególnie dziewczęta. Poziom IV, dział P.

Miłośnicy (13—17-letni) westernów otrzymują następny, już 13 tom cyklu **WIEŚŁAWA WERNICA: Barry Bede** (1977 Czyt., zł 38). Akcja powieści rozgrywa się w r. 1890 na terenie Kolorado i jak zwykle obfituje w przygody, historie eksploratorów, napadów na banki itp. W retrospekcjach autor wraca do młodzieńczych przygód swych bohaterów. Poziom IV, dział Prz.



Z kolei nowości popularnonaukowe, w układzie według kolejności symboli UKD. — **Wyrazy trudne, ważne i ciekawe. Leksykon dla dzieci i młodzieży** (1977 WP, zł 85) — dobra, starannie wydana i bardzo pożyteczna pozycja encyklopedyczna. 830 haseł opracowanych specjalnie dla młodzieży szkolnej przez doborowe grono fachowców. Klasyfikacja 03.

— **IGNACY KRASICKI Watykan** (1977 KAW, zł 15) — kolejna pozycja serii „Wszystko o...”, plon obserwacji autora, który 6 lat przebywał w Watykanie: wiadomości o organizacji państwa watykańskiego — siedziby papieża, o urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach kościelnych Watykanu, a także wiadomości typu krajoznawczego o zabytkach (jak bazylika Św. Piotra), muzeach itp. Watykanu oraz należących do niego na zasadzie eksterytorialności różnych obiektach w Rzymie. Klasyfikacja 2 : 914.5.

— **ANNE ERAUN, EDITH NELL** Trzeba umieć sobie radzić. Elementarz zajęć do-

**mowych dla dzieci** (1977 PWE, zł 27) — poradnik dla dzieci około 11—14-letnich na temat wykorzystywania wolnego od nauki czasu na rozrywki, zabawy, hobby oraz na pożyteczne zajęcia domowe, w ramach pomocy rodzicom i dbałości o własne rzeczy. Książeczka ładnie wydana, ucząca samodzielności i zaradności. Klasyfikacja 37:64.

— **TADEUSZ TWAROGOWSKI** **Astronom Ieh Królewskich Mości** (1977 NK, zł 60) — pięknie wydana i bogato ilustrowana książka ukazująca w obszernym tle historycznym rozwój astronomii i życie gdańskiego astronoma Jana Heweliusza (1611—1687), twórcy nowożytnej selenografii. Dostępna dla starszych dzieci i młodzieży. Klasyfikacja 52:92 Heweliusz J.

— **HENRYK BONECKI** **Podstawy mechaniki i termodynamiki. Książka pomocnicza dla uczniów i nauczycieli** (1977 WSiP, zł 40) — wydany w atrakcyjnej formie podręcznik fizyki dla klasy VII, obecnie traktowany jako eksperymentalny, który w przyszłości stanie się zapewne obowiązującym. Obejmuje dotychczasowy materiał nauczania, ale podany w inny sposób, w innym układzie, może więc stać się dodatkową pomocą dla uczniów klasy VII, którzy źle sobie radzą z fizyką. Klasyfikacja 53.

— **ELŻBIETA MARIA PUTKIEWICZOWA** **Fizyka jest interesująca** (1977 NK, zł 18) — dość przekonująca książka na temat fizyki teoretycznej, której sława — zdaniem autorki — została przyćmiona przez fizykę praktyczną, zastosowaną w technice. Omówienie podstawowych praw fizyki teoretycznej i zachęta do pogłębienia wiedzy samodzielnego i w szkolnych kółkach fizycznych. Klasyfikacja 53.

— **Okrety i żegluga** (1977 WNT, zł 190) — droga, lecz pięknie wydana i wartościowa, obszerna (3500 haseł) encyklopedia alfabetyczna specjalna, poświęcona morzu, gospodarce morskiej, żegludze i transportowi

morskiemu, budowie okrętów, statków, łodzi, itp., marynarce i ceremoniałowi morskiemu oraz wszelkim innym sprawom związanymi z żeglugą i okrętami. Klasyfikacja 629.1:565(03).

— **Kino i telewizja** (1977 WSiP, zł 41) — praca zbiorowa omawiająca szeroko temat kina i telewizji, ich dzieje, miejsce we współczesnej kulturze, bazę produkcyjną, warsztat pracy twórczej (technikę i technologię), pracę różnych grup zawodowych filmowców (reżyserów, operatorów, producentów, scenarzystów, aktorów, dekoratorów itd.), gatunki filmowe, upowszechnianie wiedzy o filmie. Przy końcu — słowniczek terminów i bibliografia. Pożyteczna pozycja dla starszej młodzieży, zwłaszcza interesującej się filmem w związku z planami na przyszłość. Klasyfikacja 791, dział 791/794.

— **STEFAN SOSNOWSKI** **Turystyka** (1977 „Horyzonty”, zł 8) — kolejna pozycja popularnej serii „Mój konik”, przeznaczona dla młodych hobbystów, tym razem na temat turystyki. Autor podaje bardzo zwarte wiadomości z wielu dziedzin związanych z tym tematem i odsyła do książek omawiających temat szerzej, radzi też (w związku z charakterem serii), jak organizować sobie różne ciekawe domowe zajęcia nawiązujące do zainteresowań turystyką, np. co w związku z tym kolekcjonować. Klasyfikacja 796:37, dział 796/799.

— **HALINA OGRODZIŃSKA** **Wędrowki po Norwegii** (1977 KAW, zł 32) — następna interesująca pozycja cyklu krajoznawczego ilustrowanego wizerunkami znaczków pocztowych opisywanego kraju. Książka oprócz wiadomości geograficzno-krajoznawczych przedstawia historię Norwegii, tradycje, folklor, sławnych ludzi, sztukę, gospodarkę, przemysł, handel itd. Przy końcu — tzw. „Mała encyklopedia” Norwegii. Dla starszych i młodszych miłośników geografii i filatelistyki. Klasyfikacja 914.81:656.

---

---

## Pod szczęśliwą gwiazdą

I ci, którzy się do tego przyznają, i ci, którzy oficjalnie odzegnują, pierwsi — otwarcie, drudzy — cichcem, pilnie studiują horoskopy, badając wpływy „swojej” planety na bieg wydarzeń tygodnia, miesiąca, roku czy też całego życia. Wierzyć astrologii czy nie, a zwłaszcza na ile wierzyć, nie nam tu rozstrzygać, chociaż liczne przykłady potwierdzają (być może równie liczne zaprzeczają) specyficzne właściwości psychofizyczne osób urodzonych pod określonymi znakami Zodiaku. Nad astrologią deliberuje niejeden naukowiec, z „horoskopologii” dobrze żyją setki (jeśli nie tysiące) spryciarzy, wszystko zaś razem jest po części jedną z wielu wciąż nie wyjaśnionych zagadek natury, po części zbiegiem okoliczności, a w pozostałej reszcie dawką przyjemnych złudzeń (jeśli nie miłych, to porcjowanych nader ogłędnie) na temat oczekujących nas — z łaski fortunnego układu gwiazd — sukcesów.

Właśnie, sukcesów! O to mi szło, gdyż nie o astrologii, lecz o sukcesach będzie mowa. Wiem, że to zawód, ale nie tak chyba wielki. Sukces to też życiowa sprawa, i jeszcze jak, a cóż dopiero kiedy potraktujemy rzeczy „instruktażowo”, co jasno wynika z dalszej części pt.:

### TEORIA SUKCESU

*Drogą wytrwałej dedukcji rozwiązałem pewną istotną zagadkę. Myślę o tajemniczy sukcesu, powodzenia w życiu. Kierując się pobudkami humanitarnymi mam obowiązek podzielić się z lekko skołowanymi bliźnimi swoim krzepiącym odkryciem.*

*Dla jasności sprawy muszę postulić się niezbyt wykwinną przenośnią. Otóż wyobraźmy sobie niebo albo to miejsce, gdzie przebywają Opatrzność, Los czy Fatum. Stoją tam niezliczone rządy kanistrów z indywidualnymi sukcesami każdego z nas, z sukcesami, które, załóżmy to sobie dla*

*wygody, są jakąś płynną substancją. Kanistry te są jednakowe, ani duże, ani małe, raczej takie jakby średnie.*

*Może przypadek powoduje lub może my sami to niechcący powodujemy, że taki kanister już na początku życia któregoś z nas przechylił się do końca i wyleje całą zawartość na delikwenta. Ten to przyjęcie jako rzecz oczywistą, zatem będzie czekał na dalsze porcje. Ale następnych dawek już nie będzie aż do samego niewiadomego finału. Więc nasz bliźni z rozbudowanym za wcześniej wilczym apetytem poczeka trochę, rozejrzy się dyskretnie, czy nie zostało coś z tej ambrozji, a stwierdziwszy, że zmarnowana, zacznie wygrażać niebu i bliźniom. Ten ma najgorzej, bo żyć z wiecznym głodem — to straszne.*

*Na innego jego dawka chluśnie w potowie życia. Przyjmie ją jako słuszną nagrodę swoich zasług, spożyje z rozwagą, poczeka grzecznie na repetę, trochę pomarudzi w tym czekaniu i bez większych oporów usiądzie do łodzi Charona.*

*Najszczęśliwsi są ci, co wiele lat przyglądali się innym plawiącym się w sukcesach i powodzeniu. Kiedy już zreygnowali, kiedy już pogodzili się ze swoim niefortem, nagle leci z nieba cudowny gęsty płyn, którego już teraz za dużo, którego już nie trawi skurczony przez wieloletni post stary żołądek. Najczęściej ta skromna dawka zabija denata, ale zabija uspiołego narkozą szczęścia. Można tylko pozazdrościć takiej śmierci.*

*Dosyć niewyraźna jest sytuacja tych wszystkich, którym los albo przypadek nie zdążył przechylić kanistra z powodzeniem za życia. Odchodzą w nicość albo w wieczność nie wykorzystawszy swego przydziału. Co się dzieje z ich porcjami sukcesu — jeszcze nie wiem, choć usilnie pracuję nad objaśnieniem tej pobocznej tajemnicy. Może żywią się tą superatą sami bogowie lub opatrzności. A może temu, kto nic nie dostał za życia, wyrównuje potem różnicę między piekłem i niebem. A może na Sylwestra wylewa się w próżnię wszechświata, żeby nie dewaluować.*

(Tadeusz Konwicki: *Kalendarz i klepsydra*. „Czytelnik” 1976)

*Powiecie Państwo, że cytuję grubo za długi i że żarty sobie stroję. — Nie ma zgody ani na jedno, ani na drugie: jak na wyjaśnienie zagadki powodzenia to kropka wobec oceanu (pytań), a mówiąc serio — ten, kto potrafi czytać, pod zartobliwą formą doczyta się wartej zastanowienia myśli nad dziwnymi układami i postawami ludzkimi.*

*Znamy przecież wszyscy i tych pieszczochów losu, rozgorączonych, bezradnie opuszczających ręce, gdy tylko droga staje się wyboista, i tych, co z uporem dobili się, wbrew wiejącemu w oczy wiatrowi — upragnionego celu, i tych których doceniono odrobinę za późno. Każdemu wszakże przydzielona została jakaś porcja*

sukcesu, tyle tylko, że nasze apetyty rosną w miarę jedzenia i — ponadto — nigdy nie wiadomo, kto ile i za ile otrzyma. Bo w życiu jak w życiu — nic nie ma za darmo.

## MIĘDZY SŁOWAMI A FAKTAMI

Chcę dać kilka przykładów dotyczących się ludzi reprezentujących odmienne osobowości, profesje i losowe układy. Wszyscy należą do grona ludzi wielkich sukcesów.

O Marii Skłodowskiej-Curie przypominał raczej z oporami, gdyż zbyt częste przywoływanie pamięci wielkiej uczoney uwilo wokół jej głowy potężny laurowy wieniec, ale też oduczyło myśleć o niej jako o kobiecie z krwi i kości. A była przy swej uczoności kobietą w pełni kobiecą — kochaną i kochającą, macierzyńską i rodzinną, ulegającą słabościom, zdolną do śmiechu, wzruszenia, czułości. 7 listopada 1977 r. upłynęło 110 lat od daty jej urodzin. Przez osiągnięte wspólnie z mężem Piotrem wyniki badań nad wyodrębnieniem polonu i radu, torujące drogę naszej „atomowej” epoce, zajmując w pantheonie nauki jedno z pierwszych miejsc. Została dwukrotną laureatką Nobla, używała najszlachetniejszych tytułów, zaskarbiła wdzięczność wszystkim, którym radioterapia uratowała i ratuje życie. Polskę opuściła w r. 1891 — wyodrębnienie chloru radu przypadło na r. 1902. Pomiedzy tymi datami mieszczą się wielokrotnie opisywane lata jej niedostatku i pracy bez wytchnienia, zmaganie się kobiecej słabości z żelazną wytrzymałością zapatrzonogo w nadrzędny cel naukowca. Po tej szczęśliwej dacie przypada data tragicznej śmierci męża, obowiązek wychowania córek, odpowiedzialność kierownika katedry w Sorbonie, dalsze samodzielne i zespolowe badania. Sukces zdobyła w pełni sił życiowych, szczęście...

Na zdjęciach widzimy zawsze spokojną twarz z nikłym zarysem półuśmiechu, twarz kobiety, która wobec krytycznych okoliczności stawała z otwartą przyłbicą i która przed ciekawymi nie odsoniła tajemników serca.

Juliuszowi Osterwie należy się miano jednego z największych twórców w historii teatru. Julian Wołoszynowski, poeta i prozaik, sam w latach 1922—1924 występujący w Osterwowskiej „Reducie”, napisał:

*Scena polska zawdzięcza mu wskazania w pracy nad aktorem, metodę odnowienia źródeł twórczych w rzemiośle aktorskim. Jako artysta, aktor i reżyser był wielkością na miarę europejską; jako reformator istoty teatru w Polsce — uznany być może za symbol.*

Rangę wybitności zaczęto mu przyznawać już po pierwszych większych rolach, zaś rola księcia Reichstagu (1912) w Or-

lątku Rostanda rozślawiła go na cały kraj. Miał wtedy 27 lat, w wieku 34 lat zapoczątkował działalność „Reduty” — teatru symbolizującego określony styl gry, rodzaj repertuaru, a nade wszystko — specyficzną osobowość aktorską. O Osterwie wielkim wie każdy, o tym, że do wielkości startował z pozycji prawie beznadziejnej — nie wszyscy. Julian Andrzej Maluszek, późniejszy Julian Osterwa, był synem (wedle niejasnych pogłosek — nieslubnym) akuszerki Katarzyny z Wiśniowskich i Franciszka Maluszka, woźnego w krakowskim magistracie. Jego rodzinny dom to półwiejska chata zajmowana wspólnie z kilkoma innymi rodzinami; dzieciństwo częściej miał głodne niż syte. W teatrze znalazł się przypadkowo, przez nikogo nie polecany i nie szkolony, od razu. Jak podaje Adam Grzymała-Siedlecki:

*Z przyrodzonych obdarowań wnosił w grę całe wstępne wyrobienie aktorskie: nienagannie postawiony głos, wyraźną dykcję, poczucie scenicznej przestrzeni, grację ruchów (...) harmonijną budowę ciała, urodę twarzy, zgrabność salonowego panicza, elektryczność w żyłach, a przy tych powabach dla wzroku i słuchu — urok psychiczny.*

Tyle darów natury mało komu by nie zawróciło w głowie, on przemieniał je na służbę sztuce, dokonując tego morderczą pracą. Dla przykładu — w jednym tylko 1929 r. grał Przełęckiego z *Przepióreczki* w 90 miastach, wykorzystując tę podróż po kraju na przyciągnięcie ku teatrowi i redutowym obyczajom mieszkańców już nie tylko małych miasteczek, ale wręcz zapadłych kątów, gdzie taka sztuka bez niego nigdy by zapewne nie zawitała. Był fanatykiem teatru w ogóle i „Reduty” szczególnie, pracował bez wytchnienia, płacił za to okresami zupełnego fizycznego i psychicznego wyczerpania, narażał się wpływowym osobistościom, ekspensował prywatny grosz, rozstawał z przyjaciółmi nie wytrzymującymi wygórowanej poprzeczki wymagań, doznawał rozczarowań nieuchronnych przy zderzaniu się marzenia z nastawioną na spokojną stabilizację codziennością.

Czarodziej sceny, aktor o wyjątkowo rozległej skali możliwości, pełen zniewalającego wdzięku mężczyzna, już beznadziejnie chory na raka żołądka (zmarł 10 maja 1947 r.), jeszcze na kilka miesięcy wcześniej przez dwanaście wieczorów grał w Krakowie Fantazego. W monografii *Zywot Osterwy*, opracowanej przez Józefa Szczublewskiego (PIW 1971), znajdujemy notatkę, przytoczoną za W. Goreckim:

*... wiele wymagał od innych, ale najwięcej od siebie. Łamał się i skręcał, walił i padał pod brzemieniem straszliwych cierpień fizycznych, ale nie zszedł przedwcześnie ze sceny, kreując Fantazego. Dla obserwujących Osterwę za kulisami było to wstrząsające przeżycie. Człowiek, który*



chwijnym krokiem podązał na scenę odychając z trudem i staniając się, z chwilą podniesienia kurtyny przeistaczał się w czarującą nonszalancją i dezynwolturą Fantazego. Kurtyna zapadła i do garderoby podązał cień człowieka, aby przy pomocy zastrzyków w międzyakcie stosowanych dotrwać do końca spektaklu. Nikt z publiczności nie wiedział, nie domyślał się, że tłumiąc okrzyk bólu Osterwa bawił się jak różnokolorowymi piłeczkami precudnym tekstem Stowackiego.

Literatura, sztuki piękne, nauka, polityka, wojskowość... Od najdawniejszych czasów po czasy lotów na księżyc zapisują się w pamięci tysiączne przykłady ludzi wielkich sukcesów, a cóż dopiero mówić o tych mniej głośnych, zdarzających się w każdym niemal życiu. Tak się jakoś dzieje, że częstokroć po szczytowych powodzeniach passa może zmienić się — aż po granice klęski. No cóż, potwierdzałoby to teorię Konwickiego o wyczerpywaniu się kanistra z ambrozją szczęścia. Poza tym jeszcze coś: ostatnio dyskusje o sukcesie stały się modne, i to z dodatkiem pytań, na ile są to sukcesy „czyste”, uzyskane jedynie własnymi siłami, solidne i trwałe. Jak dotąd panuje zgoda, iż takie właśnie walory są cechą sukcesów sportowych, a więc teraz dwa przykłady z tej branży. Teksty przytoczone niżej pochodzą z książki 1939—1945. *Chwała Olimpijczykom*, opracowanej przez Andrzeja Jucewicza i Włodzimierza Stępińskiego (Sport i Turystyka 1968).

Janusz Kusociński, urodzony 15 I 1907 r. w Warszawie, w latach szkolnych marzył o piłkarstwie. Ostatecznie, jak wiadomo, porzucił piłkę na rzecz biegów. W r. 1927 wstąpił do sekcji lekkoatletycznej Klubu Sportowego „Warszawianka”. Na Igrzyskach Olimpijskich wystąpił w Los Angeles w r. 1932, wygrywając bieg na 10 000 metrów.

Po biegu:

„Gdy Polak znalazł się w szatni, okazało się, że jego stopy są całe w krwi. Zwycięstwo odniósł więc nie tylko nad przeciwnikami, ale także nad samym sobą. To był niezwykle wyczerpujący występ. Lekcja hartu i silnej woli. Kusociński uzyskał w tym biegu czas 30.11,4 min. Był to nowy rekord olimpijski. Pobił go dopiero Emil Zatopek na Igrzyskach w Londynie w 1948 roku”.

Mińło siedem lat — wybuchła wojna. Kusociński zgłasza się na ochotnika do wojska, jako żołnierz II batalionu 360 Pułku Piechoty walczącej w obronie Warszawy na odcinku osłaniającym wylot ulicy Powiśkiej. Od początku okupacji zaangażował się w pracę konspiracyjną, 26 marca 1940 r. został aresztowany:

„Bity i katowany, nie wydaje nikogo. Gestapowcy rewidują tymczasem jego mieszkanie. Zabierają zdjęcia i pamiętki. Siostrze, pani Gościńskiej, oświadczają cynicznie, że jej brat był wielkim sportow-

cem, ale muszą go skrócić o głowę, bo stał się jeszcze większym konspiratorem.

Janusz Kusociński został rozstrzelany 21 czerwca 1940 r. w masowej egzekucji na Palmirach pod Warszawą. Miał wtedy 33 lata.

Eugeniusz Lokajski — oszczepnik, na drogę sportowej kariery wszedł dość późno, gdy po Szkole Podchorążych w Zambrowie rozpoczął studia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Z zapalem podjął systematyczny trening. Narzucił sobie niezwykle surowy rygor, uparcie dążył do celu. Prowadził niemal ascetyczny tryb życia. Nigdy nie wziął alkoholu do ust, nie palił papierosów. Szybko też zaczął poprawiać życiowe rekordy. W czerwcu 1936 r. ustanowił rekord Polski w rzucie oszczepem, pobity dopiero w 17 lat później przez Janusza Sidło”.

Ale tu zapas sukcesowego nektaru zaczął się wyczerpywać. Lokajski przygotowywał się intensywnie do Olimpiady w Berlinie, stało się zaś, że podczas jednego z treningów doznał silnej kontuzji mięśni grzbietu. Mimo to ruszył na start:

„Oczywiście o normalnej walce nie mogło być mowy. Medal olimpijski — tak bliski — okazał się nie do osiągnięcia. Lokajski wykonał jeden tylko rzut: na odległość 66,36 m. Dał mu on VII miejsce wśród najlepszych oszczepników świata”.

Wyeliminowany przez kontuzję z czynnego życia sportowego poświęcił się pedagogice:

„...uczył w gimnazjum im. Reja w Warszawie. Młodzież, którą prowadził, z ogromnym sentymentem wspomina chwile spędzone wspólnie z nim na szkolnym boisku. Z ogromnym wyczuciem umiał łączyć autorytet pedagoga z pozycją reprezentanta i mistrza Polski”.

Kolejną pamiętną kartę zapisał za okupacji. Jako ppr. „Brok” brał podczas powstania udział w trzech niezwykle ważnych akcjach: na „Esplanadę”, na gmach telefonów przy ul. Zielnej (popularna „Pasta”) oraz na komendę policji przy Krakowskim Przedmieściu.

„Ppr. Brok był zawsze na pierwszej linii. Obok pistoletu i granatów, miał jeszcze przy sobie aparat fotograficzny. Fotografował harcerzy przedzierających się z meldunkami przez ostrzeliwane ulice i Niemców wychodzących z „Pasty” z podniesionymi rękami. Fotografował hitlerowskie czołgi atakujące powstańcze barykady, pogrzeby towarzyszy broni, gehennę cywilnej ludności. — A kiedy stopniały szereg walczących i trzeba było wypełnić lukę, Eugeniusz Lokajski staje na czele plutonu i prowadzi go do walki”.

Zginął 25 września 1944 r. pod gruzami zburzonego ostrzałem artyleryjskim domu przy ul. Marszałkowskiej 129 (pochowany na Powązkach). Był tam, aby dopełnić prawie niewykonalnego już w tym momencie zadania: przygotować zdjęcia do fałszy-

wych kennkart dla powstańców, którzy chcieli uniknąć niewoli.

Tak wyszło, że przedstawiłam blaski graniczące z głębokimi cieniami. Czy to przypadek, czy normalna kolej życia? — Niech każdy sam poszuka na to odpowiedzi, tak samo jak na pytanie, czym w istocie jest sukces. Jako asumpt do rozważań może też posłużyć niemal symboliczna postać głównej bohaterki *Przeminęło z wiatrem* — Scarlett O'Hara. Scarlet realizowała swoje założenia punkt po punkcie, szturmowała przeszkody nie bacząc na cenę płaconą przez siebie i drugih, wygrała czy przegrała — oto jest pytanie. Ja kończę przykładem wygranej — w moim przekonaniu — niepodważalnej, a biorę go ponownie z cytowanej wcześniej książki Konwickiego:

„Tyle lat minęło. Tyle dziwnych, burzliwych, głupich lat, a ja ciągle pamiętam panią Kasię, często o niej myślę i nigdy nikomu o niej nie opowiadam, bo kto mi uwierzy, że żyli na naszym trochę chaotycznym świecie tacy ludzie (...). Poświęcili (swoje życie), ale czemu je poświęcili? Spójrzcie, jak to dziwne i anachronicznie brzmi: obowiązkom, dyscyplinie społecznej, powołaniu nauczycielskiemu... A może wierności kanonom moralnym, a może wierności sobie, swojej dumie i swemu dorobkowi człowieczemu, a może poświęcili Panu Bogu i jego naiwnym, niemodnym przykazaniom?

Pani Kasia Piotrowiczówna za mojej pamięci nie dokonała żadnych nadzwyczajnych czynów. Nie cierpiała w obozie walcząc z przemocą, nie odkryła wyrzutni rakiet V1, nie obrzuciła granatami oddziałów okupanta. Pani Kasia Piotrowiczówna uczyła po prostu w czasie wojny języka polskiego i historii. Od rana do nocy, w zimie i podczas lata, w zdrowiu i w chorobie, biegała po Kolonii Wileńskiej i po przedmieściach Wilna odbywając lekcje z głupkowatą, pretensjonalną, bardzo pewną siebie młodzieżą wileńską. Pani Kasia przez szesnaście godzin na dobę uczyła nas zwykłych przedmiotów gimnazjalnych wierząc, że ta skromna dawka wiedzy przyda nam się, jeśli przeżyjemy, w niewiadomej przyszłości i w nieokreślonej Polsce (...). Swoją

własną siłą wewnętrzną, siłą skromnej, młodej kobiety pani Piotrowiczówna musiała okiełznać naszą sztubacką głupkowatość i swoją słabość, i swoje zwątpienia.

Tak sobie myślę, co by się stało ze mną, gdyby pani Kasia nie dopilnowała mojej edukacji? Gdyby jej nie było albo gdyby była gdzie indziej? Gdyby pamięć jej szarego trudu, ale trudu w jakiś sposób magicznego, nie korygowała mego życiorysu? Gdyby pamięć o jej charakterze, a raczej o jej wewnętrznej samowiedzy, o której nigdy nic nie wiedziałem, gdyby ta pamięć nie powstrzymywała mnie zawsze przed nikczemnością, przed małodusznym postępkami, przed wygodnym nihilizmem? — Pani Kasia Piotrowiczówna to ja w tych chwilach i okolicznościach, kiedy zdarzy mi się być w porządku...”

#### POSTSCRIPTUM

Różne bywają sukcesy — gdy są autentyczne, nigdy nie przychodzą łatwo, jednak osiągnięte zachowują i trwałość nie podlegającą kruszeniu przez czas, i moc oddziaływania na innych.

Tego nie rozumieją, niestety, łowcy sukcesów i sukcesików uzyskiwanych za tani grosz cwaniactwa, kumoterstwa, wykorzystywania koniunktury. Ich zdobycze są zazwyczaj efemeryczne i stąd może tyle złej krwi, tyle niechęci w stosunku do konkurencji z prawdziwego zdarzenia. Kto ciekaw, jak się u nas powodzi urodzonym „pod szczęśliwą gwiazdą”, niech przeczyta rozprawkę Melchiora Wańkowicza, pięknie zatytuowaną *Szewe zazdrości kanonikowi, że został pralatem*. — *Bezinteresowna zawiść* (w tomie *Przez cztery klimaty*. 1912—1972. PIW 1972). A że nie jest to wynalazek dzisiejszy, świadczy otwierające ją motto, wzięte z Kajetana Węgierskiego:

*Lecz zazdrość spać nie daje; chcąc się ku nam zbliżyć, wywyższyć się niezdolny, chcesz drugih poniżyć.*

Skąd my to znamy i jak dobrze znamy... Może by więc trochę mniej tej bezinteresownej zazdrości, zwłaszcza że fortuna kołem się toczy i nie jest wykluczone, że własny sukces już czeka za progiem.

abe

---

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW SBP, WARSZAWA 00—953, KONOPCZYŃ-  
SKIEGO 5/7, NBP IV O/M 1049-4040-132  
ZAWIADAMIA UPRZEJMIE, ŻE DYSPONUJE JESZCZE PEWNĄ ILOŚCIĄ EG-  
ZEMPLARZY CENNYCH WYDAWNICTW FACHOWYCH, WYDANYCH PRZEZ  
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH:

- |  |      |  |      |
|--|------|--|------|
| 1. Dąbrowska W. (Jan Dewan): Wal-<br>ka o książkę (Wwa 1968, 66 s.)  | 15,— | 8. Popławska J. (red.): Z doświad-<br>czeń bibliotek szkolnych i peda-<br>gogicznych (R.X. Wwa 1972,<br>192 s.)            | 35,— |
| 2. Getter M., Tokarz A. Wrzesień<br>1939 w książce, prasie i filmie.<br>Poradnik bibliograficzny (Wwa<br>1971, 103 + 16 s.)  | 40,— | 9. Skrobiszewska Halina (red.): O<br>literaturze dla dzieci i młodzieży.<br>Studia. Rozprawy. Szkice (Wwa<br>1975, 175 s.) | 35,— |
| 3. Horodyska E. Centralna Biblio-<br>teka Wojskowa w latach 1919—32<br>i jej rola w organizacji bibliotek<br>wojskowych w Polsce (Wwa 1966,<br>130 s.)                       | 24,— | 10. Żydanowicz Z. Bibliografie na-<br>rodowe bieżące. Przewodnik<br>(Wwa 1973, 11 s.)                                      | 25,— |
| 4. Kiedrzyńska W. Powstanie war-<br>szawskie w książce i prasie. Po-<br>radnik bibliograficzny. Słowo<br>wstępne i aneks Władysława<br>Bartoszewskiego (Wwa 1972,<br>164 s.) | 50,— | 11. Jeżyński S. W kręgu książek<br>(Wwa 1976, 355 s.)  | 70,— |
| 5. Kołodziejska J. Publiczne biblio-<br>teki samorządowe w okresie mię-<br>dzywojennym (Wwa 1967, 196 s.)  | 35,— | 12. Stowarzyszenie Bibliotekarzy<br>Polskich. Zarys informacji<br>(Wwa 1968, 47 s.)  | 10,— |
| 6. Kozakiewicz W. Czytelnictwo<br>chorych (Wwa 1968, 79 s.)  | 12,— |  |      |
| 7. Literatura piękna dla dzieci i<br>młodzieży 1967  | 7,—  |  |      |
| Literatura piękna dla dzieci i<br>i młodzieży 1970   | 10,— |  |      |

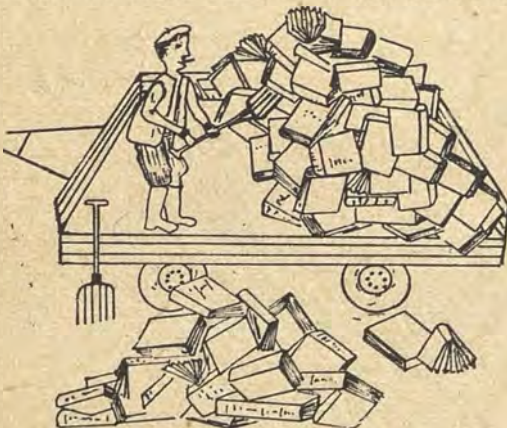
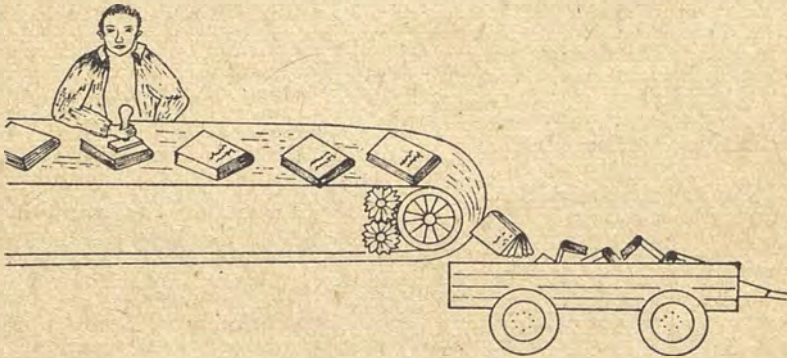
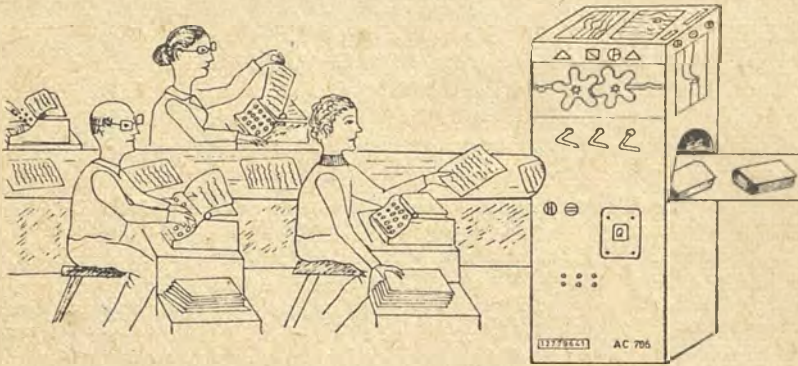
Administracja Wydawnictw informuje również, iż są jeszcze roczniki bądź poszczególne numery „Przeglądu Bibliotecznego” z lat 1946—1970.

Zamówienia realizowane będą aż do chwili całkowitego wyczerpania nakładów, w kolejności zgłoszeń.

---

REDAGUJĄ  
AP JW

# OSTATNIA <sup>S</sup><sub>P</sub> STRONA NIE STOWARZYSZONA



## CENNIK

Z dnia

MAŁE 25

DUŻE 30

WIELKIE 50

DZIEŁA 80